

SPORT i W CZASY

CZY
TEL
NIK

ROK III NR 22(156) CZWARTEK 17 MARCA 1949 CENA 15 ZŁ

W niedzielę Liga startuje

Boiska piłkarskie nie są w naj-
lepszym stanie, zalewają je nie-
jednokrotnie kałuże wody i ba-
jora błota, niektóre są pokryte
śniegiem, ale piłkarze ruszają w
niedzielę nieodwołalnie do mi-
strzostw. Rusza przede wszyst-
kim Ekstraklasa Państwowa,

czyli Liga oraz po raz pierwszy
dwie II Ligi, a raczej dwie gru-
py II Ligi — północna i połu-
dniowa, z których właściwie gru-
pę północną można by ze względu
na klasę drużyn (z wyjątkiem
jednej Garbarni) z powodzeniem
nazwać III Ligą. Ruszają też w
szeregu okręgów mistrzostwa w
poszczególnych klasach.

Wydaje się, że w tym roku
walka w ekstraklasie będzie mo-
że bardziej zacięta niż w ostat-
nim roku, towarzystwo jest bo-
wiem licznie mniejsze, a poza
tym rozgrywki rozplanowane są
systematycznie, bez większych
przerw, co wybitnie zwiększy ich
atrakcyjność.

Trudno oczywiście na podsta-
wie nielicznych spotkań towa-
rzyskich ostatnich tygodni wyty-
pować formę drużyn i omawiać
ich szanse. Partnerzy ekstrakla-
sowców byli w większości słaby-
mi przeciwnikami, aby z meczów
z nimi można wysnuwać jakieś

wnioski. Jedno jest pewne, a mia-
nowicie, że większość zespołów
może pochwalić się dobrą zimo-
wą zaprawą kondycyjną, od któ-
rej zależy przecież forma fizycz-
na na boisku i lekkość w do-
ściu do formy technicznej.

Z pewnych wypowiedzi, jakie
się tu i ówdzie ukazały w pra-
sie wynika, że żadna z drużyn
ligowych, nie ma ochoty odgry-
wać roli outsidera, a wszystkie
mają bardzo „górne ambicje”.
(Ciąg dalszy na str. 2)

AKCJA „O” W PIŁKAR- STWIE

W ostatnim komunikacie
PZPN podano, że Zarząd
PZPN wydał szczegółowe
wytyczne w zakresie zasto-
sowania oszczędności w
okręgach i klubach. W szcze-
gółności polecono wstrze-
mliwość w stosowaniu
kosztownych, a niejedno-
krotnie niepotrzebnych mię-
dzymiastowych rozmów te-
lefonicznych, a także ogra-
niczenie ilości telegramów.
Zalecono również umiar w
wysyłaniu z klubów „spe-
cjalnych delegatów” do za-
łatwiania spraw w okrę-
gach i w PZPN

W „siatce” pań Warszawa — Cz. Budziejowice 3:0 (15:1, 17:15, 15:5)

CZESKIE BUDZIEJOWICE (Tel.)
Kobiece reprezentacja Polski w siat-
kówce po rozegraniu dwóch kolej-
nych meczów w Pradze, wystąpiła
we wtorek w Czechosłowacji przeciw
miejscowej reprezentacji zasilonej
zawodniczkami Pilzna.

Spotkanie wygrała zdecydowanie
drużyna polska w stosunku 3:0. Stan
poszczególnych setów brzmiał nastę-
pująco: 15:1, 17:15, 15:5.

Zawodniczki czechosłowackie na-
wiązały walkę tylko w drugim secie.
W pozostałych Polki górowały zde-
cydowanie, zwłaszcza technicznie.
Najlepiej wypadły: Pogorzelska, To-
maszewska i Szczawińska.

Siatkarki polskie rozegrały na te-
renie Czechosłowacji jeszcze dwa
spotkania. W czwartek w Brnie a w
sobotę w Ostrawie.

Mistrzostwa narciarzy polskich w Czechosłowacji

Cz. Oleszyn (kl). W ramach Ty-
godnia Przyjaźni Czechosłowacko-
Polskiej odbyły się w Nydku
na Zaolziu graniczne zawody nar-
ciarskie pod protektorem Kon-
sultatu RP w Ostrawie, czeskich
władz powiatowych, polskich or-
ganizacji kulturalnych i młodzie-
żowych. W zawodach wzięło
udział 60 zawodników z Polski, z
Moraw i Śląska.

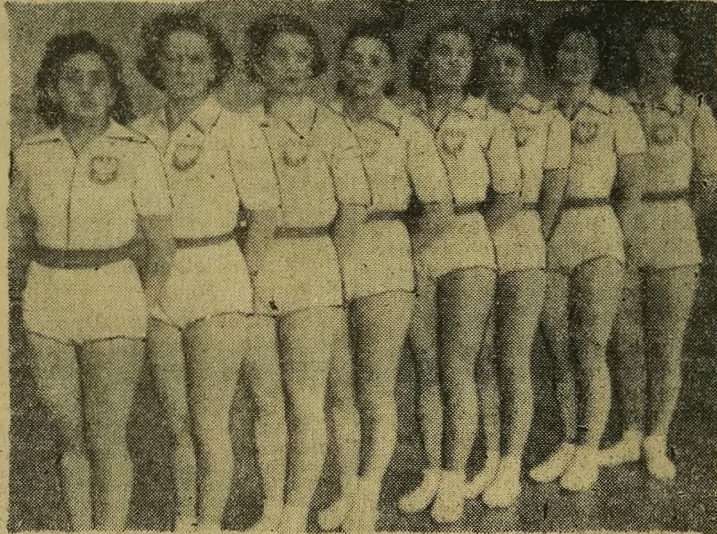
W biegu seniorów na 12 km star-
towało 30 zawodników. Pierwsze
miejsce zdobył Holeska Jan PZN
— 0,55,45 godz. W biegu junio-
rów na 6 km pierwszym był Ste-
bel Józef z Beskidu Śląskiego-Le-
szna — 30,59 min. W konkursie
skoków seniorów zwyciężył Ras-
zka Jan (PZN) — 43,5 i 42 m, nota
215,7 pkt. W juniorach zwyciężył
Brzuchalski Karol (Gron Bystrzyca)
— 36,5 i 37 m, 203,9 pkt.
Pierwsze miejsca w kombinacji
norweskiej uzyskał: Raszka Jan
PZN — 427,9 pkt, w juniorach:
Łamacz Adolf (Gron Bystrzyca)
— 442,6 pkt.

Zawody te traktowane były rów-
nocześnie jako narciarskie mi-
strzostwa Polaków w Czechosło-
wacji.
Tytuły mistrzów w poszczegól-
nych konkurencjach zdobyli: Bo-
cek Władysław — Gron Bystrzy-
ca w biegu seniorów na 12 km,
Stebel Józef — Beskid Leszna w
biegu juniorów na 6 km, Mrozek
Jan — Beskid Śląski Leszna w
skokach, Brzuchalski Karol —
Gron Bystrzyca w skokach junio-
rów, Kubaczka Paweł — Beskid
Śląski Leszna w skokach chłop-
ców, Suszka Paweł — Pogoń Pio-
sek w kombinacji norweskiej se-
niorów i Łamacz — Gron Bystrzy-
ca w kombinacji norweskiej ju-
niorów.

po wojnie występem w konku-
rencji międzynarodowej.

W czasie spotkania w Krako-
wie, które jak wiadomo zakoń-
czyło się efektownym. Na tle olim-
pijskiej ekipy czechosłowackiej,
sukces Polek wymaga specjalnego
podkreślenia. Na Olimpiadzie nie
przyniosłoby nam wstydu”.

się efektownym. Na tle olim-
pijskiej ekipy czechosłowackiej,
sukces Polek wymaga specjalnego
podkreślenia. Na Olimpiadzie nie
przyniosłoby nam wstydu”.



Dwie reprezentacje gimnastyczne. U góry Czechosłowacja, która ma
mistrzostwo olimpijskie w składzie: Dekanova, Srucova, Silhanova,
Muellerova, Krcova, Housova, Camkova, Krvarova i Vralkova; po-
niżej Polska w składzie: Lukomska, Kurkova, Debinska, Krokaj, Kru-
pianka, Nowinska, Rakoczowa i Kanikowska.
Fot. E. Węglowski.

Z POBYTU NASZYCH HOKEISTÓW W ZSRR



Beskid hokejowy moskiewskiego CDKA przed meczem z Polską. Od prawej: radziecki sędzia hokejowy,
Sergiusz Sawin, dalej najlepszy hokeista Związku Radzieckiego, Bobrow i bramkarz Mkrtyczyn



Hokejowa reprezentacja Polski przed meczem z CDKA podczas pobytu w Moskwie. Od lewej: międzyna-
rodowy sędzia, Michalik, Maciejko, Muszyński, Wołkowski, Nowotarski, Wiścek, Zieliński, Palus, Le-
wacki, Świczak, Csorych, Gansiniec, Dybowski, Bromowicz i Burda

PROF. FAZANOWICZ — WYKŁA-
DOWCA AWF W WARSZAWIE
uważa sukces naszej reprezenta-
cji za godny podkreślenia. Nie-
wątpliwie w tej dziedzinie sportu
jesteśmy na poziomie światowym.
(Dalszy ciąg na str. 3)

I Liga Bokserska rozpoczyna w niedzielę

Najbliższej niedzieli obok
spotkań piłkarskich zwrócą na
siebie uwagę spotkania bok-
serskie o tytuł drużynowego
mistrza Polski. Na starcie sta-
je 6 zespołów, które tworzą o-
becnie pierwszą ligę bokser-
ską, a miejsca swe zdobyły w
rozgrzewkach eliminacyjnych
zakończonych w ub. miesiącu i
przeprowadzonych systemem
każdy z każdym.

Terminarz niedzielnych spot-
kań przedstawia się następują-
co:

w Gdańsku: Gedania — Ba-
tory Chorzów,
w Łodzi: Zryw — Gwardia
Warszawa,
w Bydgoszczy: Zjednoczenie
— Gwardia Gdańsk.

Przed niedawnym czasem
zapowiadało się, że walka o ty-
tuł mistrzowski rozegra się po-
między zespołami Gwardii: sto-
licznej i gdańskiej. Obecnie je-
dnak wiadomo, że gdańszczanie
nie będą tu mieli wiele do po-
wiedzenia wobec braku Antkie-
wicz i Kudłacka. Przed bok-
serami Warszawy otwiera się
zatem perspektywa zdobycia
dla stolicy tytułu mistrzowskie-
go, a więc wydarzenie bardzo
rzadkie w historii naszego pię-
ściarstwa.

Na pierwszy plan wybija się
w niedzielę mecz łódzki. Fawo-
rytem w nim jest Gwardia.
Batory będzie musiał raczej
skapitulować przed Gedanią.
Gdyby drużynie śląskiej udało
się spotkanie wygrać, było by
to dla niej sukcesem.

Bardzo ciekawy będzie mecz
w Bydgoszczy, przy czym nie
jest wykluczone, że Zjednocze-
nie mogą pokonać rewelacyjną
swojego czasu drużynę „bom-
bardierów Wybrza” przeży-
wającą obecnie kryzys formy.

Przed wielkim wyścigiem Na „Bałtykach” pojedą kolarze z Pragi do Warszawy

KATOWICE. Przygotowania do
wyścigu Praga—Warszawa są w
pełnym toku. Już tylko 6 tygodni
dzieli nas od tej imprezy. Szereg
ważnych spraw organizacyjnych
zostało już przeprowadzonych, m.
in. lustracja trasy.

Na Śląsku bawił prezes PZKol.
dyr. Gołębiowski celem zoriento-
wania się w całokształcie przygo-
towań. Odwiedził on m. in. fabry-
kę rowerów „Bałtyk”, gdzie osta-
tnio wyprodukowano nowy typ
roweru wyścigowego, korzystając
z doświadczeń zawodników w ro-
ku ubiegłym na dwóch wyścigach:
„W-P-W” i „Tour de Pologne”.

Nowy typ polskiego roweru
wyścigowego przedstawia się o-
becnie o wiele korzystniej niż
przed rokiem. Poczyniono kilka
cennych poprawek, po których

wartość „maszyny” wzrosła wy-
bitnie.

Zawodnicy otrzymają „Bałtyki”
do dyspozycji już przed wyści-
giem i to w czasie trwania obozu
kondycyjno-treningowego, a nie,
jak to było w roku ubiegłym do-
piero na sam wyścig.

Czołowi zawodnicy będą przed
wyścigiem zgrupowani na obozie
od 20 marca do 20 kwietnia. W
dniu 23 kwietnia wezmą udział w
zawodach o puchar kmdt. MO
gen. Konarzewskiego. Będzie to
ich ostatnia próba przed startem
z Pragi do Warszawy.

PEŁNA OSEMKA NA BOKSERSKIE
MISTRZOSTWA EUROPY
WARSZAWA. Na mistrzostwa Eu-
ropy, które odbędą się w czerwcu br.
w Oslo, Polska Związek Bokserski
zgłosił pełną ósemkę. Dla ekspedycji
polskiej zarezerwowanych jest 11
miejsc.

TYLKO PLANOWA PRACA DA DOBRE WYNIKI



— Słyszał pan o niskim poziomie naszej lekkiej atletyki na mistrzostwach Polski?
— Tak, tak, atletyka była lekka, ale za to problem jest ciężki...

Gwidon Miłkiewiczski

Liga startuje

(Dokończenie ze str. 4)

Do pierwszych walk w niedzielę staną następujące pary:

W WARSZAWIE: Polonia — Warta
W KRAKOWIE: Cracovia — Lechia
W POZNANIU: ZZK — AKS
W CHORZOWIE: Ruch — Polonia B.
W BYTOMIU: Szombierki — Legia
W ŁODZI: ŁKS — Wisła.

Układ pierwszego koła jest więc niezwykle interesujący. Wszędzie w ligowych ośrodkach spragniona imprez piłkarskich publiczność znajdzie mecze ciekawe, choć nie wiadomo czy na poziomie.

W II LIDZE

Rozgrywki II Ligi powinny się cieszyć dużą popularnością. Przez ważną liczbę jej klubów pochodzi z ośrodków, w których

brak poważniejszych imprez piłkarskich, a utworzenie drugiej klasy państwowej miało na celu właśnie propagandę piłkarstwa w tego rodzaju ośrodkach.

Podział klubów na grupy został niestety dokonany w ten sposób, że utworzył jedną grupę wyraźnie silniejszą (południową). Nieestety było to biorąc pod uwagę rozmieszczenie terytorialne pewno koniecznością. Być może, że w roku przyszłym kiedy będą grupy Wschód i Zachód, układ ten będzie nieco szczęśliwszy.

W pierwszej rundzie II Ligi odbędą się następujące spotkania: PÓŁNOC: PTC Pabianice — Pomorzanie Toruń, Ognisko Siedlice — Widzew, Ostrovia — Lublinianka, Radomiak — Bzura Chodaków, Garbarnia — Gwardia Szczecin.

PÓŁDNIU: Baildon Katowice — Polonia Świdnica, Naprzód Lipiny — Gwardia Kielce, Rymer — Skra Częstochowa, Tarnovia — Chelmek, Pafawag Wrocław — Polonia Przemyśl.

I w tej lidze trudno coś konkretnego powiedzieć o szansach poszczególnych zespołów. Niemniej jednak uważa się ogólnie, że w grupie Północ faworytem będzie Garbarnia, która jednakże będzie miała groźnych konkurentów w Pomorzanie, Radomianku, Ostrovii i Widzewie.

W grupie Południe walka będzie bardzo zaciekła. Tarnovia, Naprzód Lipiny, Baildon, następnie Rymer, kielecka Gwardia

czy Chelmek — to zespoły godne siebie.

A zatem oczekujemy pierwszych wyników!

WARSZAWA. Zarząd PZPN zatwierdził dożywotnią dyskwalifikację piłkarzy Emila Nowaka i Józefa Klimanki z KS „Silesia” — Lubomia (podokrąg ryński), za pobicie sędziego podczas zawodów piłkarskich. Jednocześnie zarząd PZPN wystąpił z wnioskiem do GUKF o rozumną, gnieźle dożywotnią dyskwalifikację wyżej wymienionych zawodników na wszystkie dziedziny sportu.

WARSZAWA. W najbliższym czasie ukażą się wydane staraniem PZPN, nowe przepisy gry w piłkę nożną, z uwzględnieniem wszystkich zmian, zaszytych od roku 1938.

KRAKÓW. Kapitan drużyny KS ZZK „Dąbie” z Suchoj Kulig oraz dwaj zawodnicy pierwszej drużyny: Słaski i Hajdyla zostali ukarani przez Wydział Gier i Dyscypliny KOZPN dożywotnią dyskwalifikacją za czynne znieważenie sędziego na zawodach mistrzowskich przeciw SKS „Podhale” w dniu 14. 9 ub. roku.

Święta Narodowego CSR rozegrany będzie na pięknym stadionie w Witkowicach pod Ostrawą. Stadion ten może pomieścić 40.000 widzów. Po raz pierwszy Witkowice będą terenem meczu międzypaństwowego.

Polonia Karwina — Siła Karwina 5:3 (0:1)

Karwina. Był to ostatni mecz przygotowawczy Karwińskiej Polonii przed rozpoczynającymi się w niedzielę mistrzostwami. W jednej i drugiej drużynie wystąpili nowo pozyskani gracze. Bramki zdobyli: Kałuża i Lechota po 2, Gajger 1 (dla Polonii), Kajfosz 2 i Nowak 1 (dla Siły). Przedmecz rezerw 6:2 (4:1) dla Polonii. Widzów 1200.

GLASGOW. W spotkaniach piłkarskich I ligi szkockiej zwyciężył Celtic 1:1; Motherwell zwyciężył Patrick Thistle 3:1; St. Mirren wygrał z Dundee 6:1; oraz Aberdeen pokonał Albion Rovers 2:0.

SWENSEA. W międzynarodowym spotkaniu w rugby Irlandia zwyciężyła Walię w stosunku 5:0 (2:0).

APEL Wydziału Gier i Dyscypliny

Wydział Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej z racji rozpoczynania w niedzielę rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo zaapelował do drużyn i graczy o podniesienie dyscypliny sportowej i nienagane zachowanie się tak podczas gry, jak i po jej zakończeniu, zarówno w stosunku do sędziego jak i zawodników, oraz publiczności.

Równocześnie WG i D przestrzegł wszystkich piłkarzy, że w sezonie będą w odniesieniu do winnych stosowane bardzo surowe kary, nie będzie żadnego pośluszenia, a niesportowe zachowanie się graczy, będzie stanowczo tępione.

Obóz dla szermierzy

KATOWICE. Na obóz szermierzy w Warszawie przed spotkaniem Polska — Czechosłowacja i mistrzostwami świata wyznaczony został przez kapitana sportowego PZS — Friedricha — następujący zawodnicy i zawodniczki:

SLASK — Skupieńówna, Liszkowska, Richard Sobik, Nawrocki, Zaczek, Wójcik i Hałupka.

WARSZAWA — Nawrocka, Srederowa, Markowska, Brzeziński, Dobrowolski, Wójcik, Fokt.

KRAKÓW — Kurkowska, Sołtan, Zabłocki, Suski.

Mecz z Czechosłowacją odbędzie się w Witkowicach

PRAGA (tel.). Jak podaje prasa czechosłowacka międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja, który projektowany jest na 28 października w dniu

Zawody najmłodszych w Zakopanem

Dużo emocji dostarczyły zawody najmłodszych dzieci przeprowadzone na Lipkach, górze znanej wszystkim „początkującym”. Przyszli mistrzowie „białego szaleństwa” zachowywali się jak poważni zawodnicy. Wielkie białe numery startowe co prawda zasłaniały ich do połowy, ale nie mniej prawdziwi sędziowie, stopery, chorągiewki, na trasie i mecie, wreszcie „słodkie nagrody” sprawiły miłą, a dla dzieci pełną napięcia i powagi atmosferę.

Zawody zorganizował Referat Zuchowy Komendy Hufca Harcerzy w Zakopanem z hm. Skimina na czele. Startowało 107 „zawodników” w wieku od lat 6—10. Rozegrano ogółem trzy konkurencje: slalom, bieg zjazdowy, psiki i skoki.

Wśród chłopców sześciolatków (1943 rocznik) w slalomie zwyciężył Pirat Orlewicz, wśród siedmiolatków zarówno chłopców jak i dziewczynkę Kobylańska Basia, dalej rocznikami (1941) Orlewicz Piotr, 1940 Piegza, 1939 Kowalski. Dziewczynki 1941 Bortkiewicz, 1940 Gościńska Haneczka, 1939 Zysówna. W biegu na 500 metrów, kolejno według roczników od 1943 do 1939 zwyciężyli Orlewicz Pirat, Makowski, Orlewicz Piotr, Szmurlo, Zubek. Wśród dziewczynek Kobylańska Basia, Skiminianka Zosia, Bartkiewicz, Gościńska i Owocówna. Skoki wygrali również „faworyci”: Orlewicz junior, Trzebunia, Orlewicz starszy, Bargier i Pruc. (hak)

Finały hokejowe

KRYNICA (tel.). Rozgrywkami finałowymi o mistrzostwo Polski w hokeju, i tym razem nie odbyły się tak jak projektowano. Początkowo przewidywano je do Krynicy od 16 do 18 bm. Wszystkie zespoły: Cracovia, Legia i KTH były już na miejscu. Brak było jedynie Siły z Giszowca. W przeddzień rozgrywek tj. we wtorek, zapadła decyzja, by z uwagi na niekorzystne warunki lodowe przenieść rozgrywki do Zakopanego. W środę w godzinach rannych wyjechały więc drużyny z Krynicy, w której następnego dnia warunki atmosferyczne poprawiły się wybitnie — zanotowano minus 9 stopni.

W Zakopanem rozgrywkami rozpoczyna się w czwartek i trwać będą do soboty. Program jest następujący: czwartek: KTH — Cracovia i Siła — Legia; piątek 17 marca: Cracovia — Legia i Siła — KTH; sobota 18 marca: Legia — KTH i Cracovia — Siła.

KTH posiada wielki kłopot ze zmontowaniem zespołu. Najlepszy jego gracz Csorich nie może bowiem uzyskać zwolnienia z pracy. Już w czasie wyjazdu do Moskwy, miał Csorich wielkie trudności i po targach uzyskał „urlop bezpłatny” (!).

Warszawa. Kierownictwo autonomicznej sekcji piłkarskiej WKS Legia Warszawa zamierza w nadchodzącym sezonie sprowadzić do Warszawy znakomitą drużynę praską Spartę. Ponadto prowadzone są pertraktacje o sprowadzenie drużyny CDKA (Moskwa), reprezentacji Armii Czechosłowackiej i Węgierskiej. Drużyny te walczyłyby w ramach czwórmeczu, zorganizowanego w Warszawie.

Terminarz ping-pongistów

WARSZAWA. Polski Związek Tenisa Stołowego ustalił następujące terminy drużynowych mistrzostw Polski w ping-pongu:

19—20. III. — rozgrywki w grupach.

26—27. III. — finały (w Krakowie).

W rozgrywkach wezmą udział mistrzowie i wicemistrzowie okręgów. Zeszłoroczny mistrz Polski GZK „Słowian” wchodzi automatycznie do grupy finałowej.

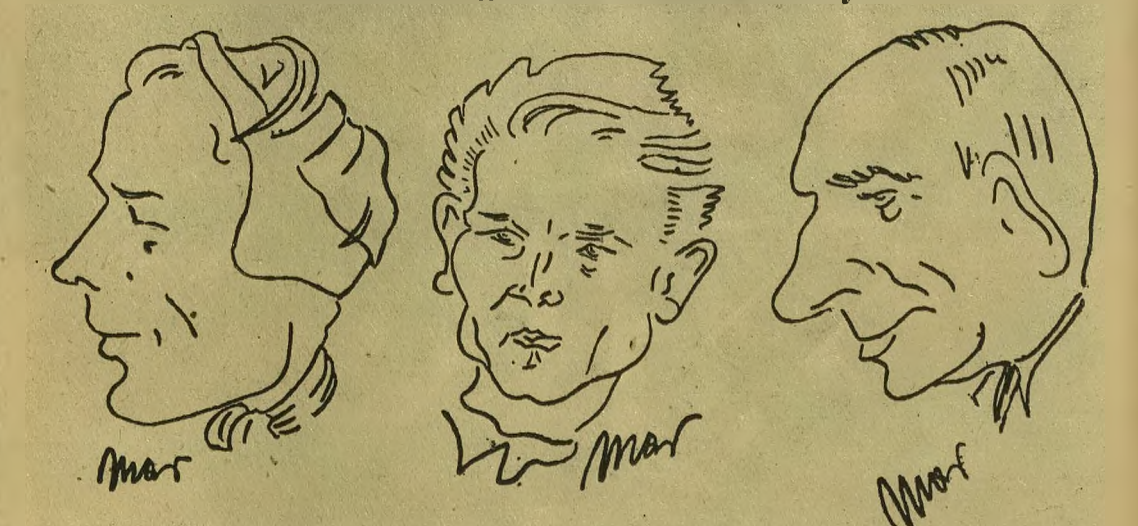
Grupa I (org. lubelski OZTS): Warszawa I, Lublin I, Łódź II, Radom I, Olsztyn I, Gdańsk II, Pomorze I.

Grupa II (org. łódzki OZTS): Łódź I, Warszawa II, Lublin II, Olsztyn II, Gdańsk I, Poznań I, Pomorze II.

Grupa III (org. krakowski OZTS): Kraków I, Śląsk II, Częstochowa I, Kielce I, Radom II, Dolny Śląsk II, Szczecin II.

Grupa IV (org. śląsko-dąbrowski OZTS): Śląsk I, Kraków II, Częstochowa II, Kielce II, Dolny Śląsk I, Szczecin I, Poznań II.

Z zawodów o „Puchar Karkonoszy”



Naornikowski (AZS Wrocław) zwycięzca kombinacji alpejskiej Pucharu Karkonoszy

Świerk (Szrenica) wygrał konkurs skoków na zawodach o Puchar Karkonoszy

Prezes ruchliwego klubu „Szrenica” w Szklarskiej Porębie, Wacław Muszalski, jeden z organizatorów Pucharu Karkonoszy

Z KIELC

GWARDIA (KIELCE) — ZEORK (SKARZYSKO) 8:2 (1:0)

Drugiego Gwardia zdeklasowała zupełnie mistrza rundy jesiennej Kiel. OZPN. — Zeorkowcy nie wytrzymali kondycyjnie. Bramki dla Gwardii uzyskali Iwański — 4, Jung — 3 i Markowski — 1; dla pokonanych Markowski i Majewski. Widzów ok. 1000. Sędzią p. Charabin popełnił kilka omyłek.

SKS (KIELCE) — RKS (RADOM) 2:2 (1:1, 1:1). Spotkanie hokejowe. Gra na niskim poziomie z powodu złych warunków lodowych. Kielczanie zwyciężyli zaszczenie. W

zespole RKS-u wyróżnił się bramkarz Kaczowski. Punkty zdobyli dla SKS-u Florczyk — 2, Siewiński i Sygut po 1; dla RKS-u Krzyżanowski i Rejmer. Sędziował p. Rogoyski. Zainteresowanie zawodami duże.

ZAWODY NARCIARSKIE. Bieg 12 km seniorów: 1) Frandorfert (S. K. S.) — 1.08.11, 9 km jun.: 1) Pietrzyk 1.04; 2) Czarniecki (gimnazjum Śniadeckiego). Startowało ok. 60 narciarzy. Bieg 12 km: 1) Ormańczyk (SKS) 1.12, Bieg 9 km: 1) Chmiel (gimn. Śniadecki) 57 min.; 2) Grzędziński (Śniadecki).

Wrażenia z rewii szermierczej w Gliwicach

Emocjonujący przebieg meczu Pogoń—Legia w szabli

MAMY ZA SOBĄ drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce, a z tym wiele emocji, które przeżyli zawodnicy, sędziowie i licznie zebrana w Gliwicach publiczność.

Należałoby zadać pytanie — co mistrzostwa przyniosły nowego? Jakie osiągnięcia i jaki poziom reprezentowały poszczególne drużyny? Postaram się odpowiedzieć na te pytania.

Zawody trwały 2 dni i w programie przewidziane były drużynowe walki w trzech broniach. Rozegrano jednak tylko dwie konkurencje: floret i szablę. Szpada nie doszła do skutku. Tradycyjnie zawiódł aparat elektryczny do sedzówania. Tym razem źle działały przewody.

Brak aparatów czy kabli dotkliwie odczuwamy na każdym zawodach. A regulamin PZS-u mówi w tym, że spotkania o mistrzostwo Polski należy rozgrywać przy aparacie elektrycznym.

W tej chwili robi się starania o sprowadzenie do Polski 2 aparatów ze Szwecji lub Francji (koszt około 100 tys. od aparatu) i dopiero będzie się mogło prowadzić normalne zawody szpadowe.

Pozostałe jednak konkurencje przedstawiły się nadzwyczaj ciekawie.

Na pierwszy ogień poszedł floret. Startowało 5 zespołów. W pierwszym półfinale AZS Wrocław pokonał Międzyzaskolny KS Katowice, a w drugim Byskawica Radlin wygrała z HCP Poznań.

Zwycięzcy weszli do finału, w którym spotkali się z Budowlanymi — Kraków (zeszłoroczny mistrz Polski).

I w tym roku ponownie krakowianie okazali się najlepszymi. Wygrali z akademikami Wrocław 12:4 i z Byskawicą — Radlin 13:3. Skład zwycięskiej drużyny: Przędziecki (8 wygranych), Sołtan (7 zwycięstw), Krzywicki (6 zwycięstw), Zawadzki (4 zwycięstwa).

Zdobycie tytułu mistrza Polski we florecie (a potem 3 miejsce w szabli) jest tym cenniejsze, że zawodnicy Krakowa ćwiczą już 4 rok bez trenera a nie doczekali się — mimo licznych prób — trenera PZS-u — Kevey'a.

Miła niespodzianką w turnieju tak we florecie jak i w szabli sprawiła drużyna AZS Wrocław. Młodzi ci zawodnicy, którzy ćwiczą od niedawna wykazali już wielką umiejętność, walczą poprawnie, a przede wszystkim cechuje ich dobra postawa szermiercza i nie zmanierowanie. Zajęli 2 miejsce we florecie w składzie: Wortmann, Majewski, Jerzy Nawrocki (nie mylić z Janem Nawrockim z Pogoni Katowice) i Malczewski. Zespół ten zdyscyplinowany przyjechał pod kierunkiem Morawskiego. Trenuje ich we Wrocławiu znany z przed wojny szermierz — Suski.

Dalsze miejsca we florecie zajęli: Byskawica Radlin, MKS Katowice i HCP Poznań. Tyle o florecie.

A teraz o naszej najbliższej konkurencji — szabli. Stawilo się na plany 10 drużyn, co jest rekordem powojennym. Zabrakło tylko Łodzi, która nie mogła zebrać pełnej drużyny.

Dziesiątkę więc podzielono na 3 grupy eliminacyjne: w pierwszej 4 drużyny — Budowlani Kraków, AZS Gliwice, Piast Gliwice, Byskawica Radlin. Pierwsze 2 drużyny weszły do finału.

W drugiej grupie obok Legii, która weszła do finału walczyli AZS Wrocław i MKS Katowice.

Do trzeciej zaliczono faworyta

zawodów: Pogoń Katowice, HCP Poznań i AZS Poznań. Była to grupa w której bez trudu Pogoń Katowice weszła do finału.

W finałach walczyły 4 drużyny — każda z każdą.

Wszystkie spotkania były ciekawe, gdyż drużyny prawie zawsze wystawiały do każdego meczu skład zmieniony, aby nie przemęczać zawodników.

Jak już podawaliśmy w poprzednim numerze 1 miejsce i puchar przechodził już po raz trzeci zdobyła Pogoń Katowice. Pierwsze jednak miejsce tym razem drużyna ta wywalczyła z wielką trudnością. Zwyciężyła po ładnej walce z Gliwicami i Budowlanymi — zdawało się, że wygra z Legią 10:6 względnie 9:7. Zawodnicy Legii w walkach eliminacyjnych i finałowych nie wykazywali zbyt dobrej formy. Fokt i Laskowski przegrywali ze słabszymi, zawodzili u nich szybkość, a do tego brak narybku nie pozwolił na zmiany szablistów w poszczególnych spotkaniach.

Tymczasem zupełnie niespodziewanie w meczu z Pogonią wojskową dali z siebie maksimum wysiłku. Wystąpili oni w tym decydującym spotkaniu w składzie: Fokt (3 zwyc.), Dobrowolski (3 zwyc.), Brzeziński (1 zwyc.), Wójcicki (1 zwyc.), mając za przeciwników Nawrockiego (3 zwyc.), Sobika (2 zwyc.), Zaczek (2 zwyc.) i Wójcika (1 zwyc.). Niżej podajemy kolejny stan meczu, świadczący o wyrównanym poziomie:

Pogoń — Legia: 1:0, 1:1, 2:1, 3:1, 3:2, 4:2, 4:3, 4:4, 4:5, 5:5, 5:6, 5:7, 5:8 — w tym momencie zdawało się, że Legia zdobędzie mistrzostwo. Wstąpiła jej już tylko 1 wygrana. Dobrą passę Legii przerywa Nawrocki (Pogoń), który wygrywa z Dobrowolskim i stan meczu brzmi 6:8. Następne walki dla Pogoni wygrywał olimpijczyk Zaczek i Sobik podwyższając wynik na 7:8 i 8:8.

Publiczność dopinguje tak jedną jak i drugą drużynę. Napiecie nerwów obrzmieje. Walczono o każde trafienie, o każdy metr przewagi na plany. Walczono z poświęceniem, w dobrym stylu i w bardzo szybkim tempie.

Było to najpiękniejsze spotkanie drużynowe, jakie pamiętamy po wojnie. Końcowy wynik 8:8 — czyli remis. Sekretariat oblicza więc stosunek trafień. Okazuje się, że trafienia też nie decydują — wynik bowiem brzmiał 59:59. Jest to bardzo rzadki wypadek w dziejach szermierki polskiej. Pogoń jednak zdobyła 1 miejsce dzięki temu, że wygrała pozostałe spotkania finałowe w lepszym stosunku niż Legia.

Trzecie miejsce zajęli Budowlani Kraków. Sukces to duży. W drużynie tej oprócz znanych szermierzy Sołtana, Zawadzkiego, Czyżowskiego i Przędzieckiego walczyli 2 młodzi zawodnicy, którzy są sensacją ostatnich zawodów. Są to Zabłocki i Suski. Młodzi ci zawodnicy stawiają czoła naszym olimpijczykom i potrafią nawiązać z nimi równą walkę.

Dzięki szczęśliwemu losowaniu 4 miejsce zdobywa w szabli AZS Gliwice przed AZS-em Wrocław. Wprawdzie wrocławianie zajmują 5 miejsce, jednak moralnie należy im się lokata lepsza. Akademicy Gliwice mają tylko 1 silny punkt w osobie Koźlickiego a wrocławianie mają wyrównany zespół, który gdyby znajdował się w grupie I, to jest tej w której 2 drużyny z cze-

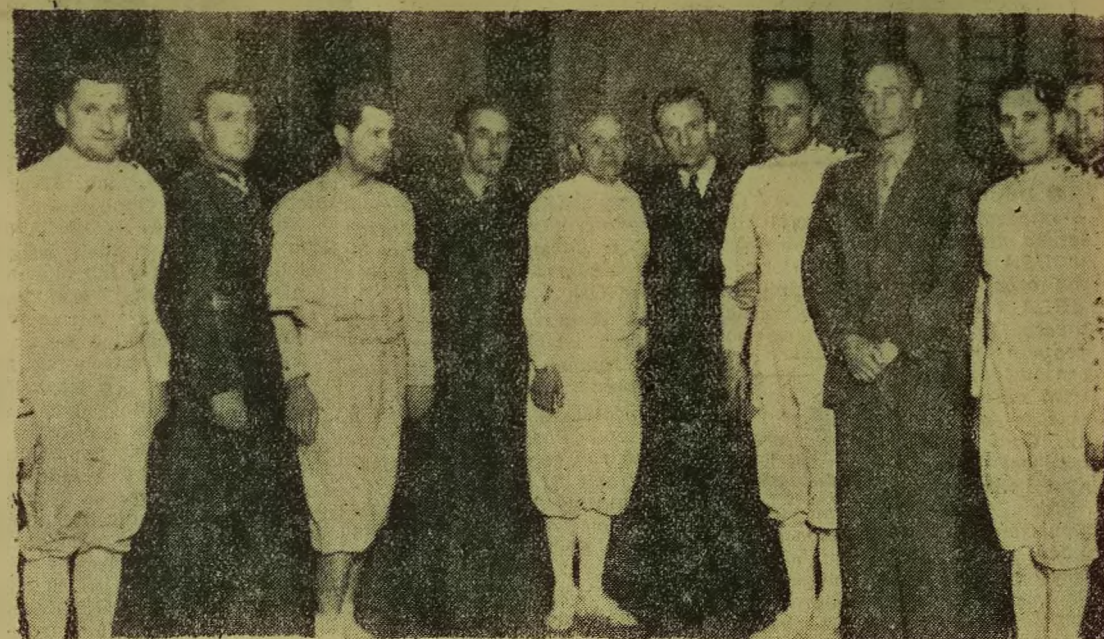
rech wchodziły do finału — napewno zajęłyby 4 miejsce. Wrocławianie wystąpili w składzie: Wortmann, Jagiełło, Malczewski, Oleksiewicz.

Ogółem startowało 58 zawodników. Poziom zawodów bardzo dobry. Pierwszy raz po wojnie nie brakło sprzętu szermierczego. Wytwórnia Kulmotyckiego wyrabia już klingi i drużyny sprzęt mają pod dostatkiem.

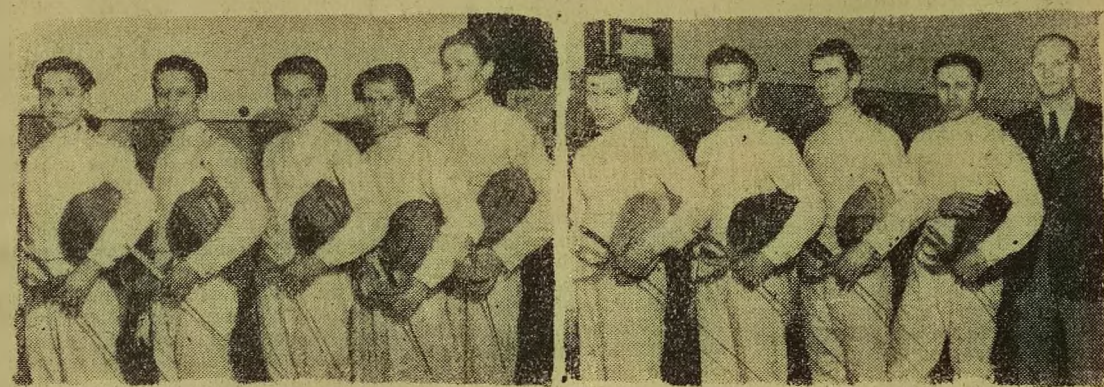
Pierwszy też raz po wojnie oglądaliśmy tak liczne drużyny młodych. Pokazali się nowi szermierze walczący dobrze i po tych zawodach można śmiało powiedzieć, że mamy dobry narybek szermierczy. Kapitan sportowy mógł z satysfakcją obserwować nie tylko starych weteranów, którzy trzymają się wspaniale (Dobrowolski, Sobik, Zaczek), lecz również miał przeglad sił tak młodzieży gimnazjalnej jak i akademickiej. Jest to o tyle ważne, gdyż w sierpniu odbędą się w Budapeszcie Mistrzostwa Akademickie Świata i będzie można posłać naszych szermierz-akademików w konkurencji szabli i szpady. Przypuszczalnie zostaną wzięci pod uwagę następujący zawodnicy: Koźlicki, Rybicki, Mroczek, Suski, Zabłocki, Twardoś, Majewski, Jagiełło, Nawrocki, Oleksiewicz.

Ostatnie zawody o drużynowe mistrzostwo Polski zorganizowała sekcja szermiercza Piast Gliwice pod wodzą A. Franza — bardzo sprawnie.

Specjalne uznanie należy się sędziom. A to walki we florecie prowadzi bez zarzutu kpt. Fokt i Pietrzyński, natomiast w szabli najlepszy skład sędziów widzieliśmy w decydującym spotkaniu o pierwsze miejsce: mjr. Kevey, mjr. Laskowski, Franz, Czyżowska, Krzywicki i Pietrzyński.



Zespoły katowickiej Pogoni i stołecznej Legii stoczyły zaciętą walkę o tytuł mistrza Polski w szabli. Wynik był remisowy 8:8 (stos. trafień 59:59). Tytuł przypadł katowiczom. Na zdjęciu zawodnicy obu zespołów. Od lewej Sobik, Fokt, Wójcicki, Dobrowolski, Zaczek, Hatupka, Brzeziński, Laskowski, Nawrocki



Dwa zespoły uczniowskie, które uczestniczyły w drużynowych szermierczych mistrzostwach Polski w Gliwicach. Z lewej: ZS Metal Piast Gliwice — Pastuszka, Strocen, Guzik, Kłapsa i Pierewicz, z prawej MKS Katowice — Twardoś, Fukata, Borucki, Pawlas i fechtmistrz Czyżowska. Fot. K. Karabasz

Nasze gimnastyczki bliskie klasy światowej

(Dokończenie ze strony 1)

„Zawody spełniły swoje zadanie. Ugruntowały naszą pozycję, a przede wszystkim pozwoliły zorientować się w niecelowości ćwiczeń naszych pań. Po usunięciu błędów będziemy jeszcze groźniejsi...”

HONSOVA — MISTRZYNI OLIMPIJSKA uważa Rakoczkową za groźną przeciwniczkę, uroży przyszłość Krupnicę. Podkreśla — jak inni — wady ćwiczeń naszych pań, zwraca uwagę na płynność, postawę — ogólnie, jak się wyrażała — „elegancję”. Ma lat 22 i zawody olimpijskie były jej pierwszym występem na arenie międzynarodowej. ju

O Gości witali: imieniem PZG plk. Noskiewicz, imieniem PZPR ob. Wołosz (w języku czeskim), imieniem OK ZZ przew. Kozub. Odpowiadała kierowniczka ekipy czechosłowackiej Peskova, krótko i zwięźle.

O Polki wreczyły przeciwniczkom figurę brązową „Siewka”, otrzymały piękny kryształ z godłem CSR i plakietki. Na zakończenie zawodów sympatyczne Czechosłowaczki rozdały naszym panom „dodatkiowo talizmany”.

O Mimo, że ekipa czechosłowacka składała się z zawodniczek olimpijskich, przeróżnego rodzaju „mistrzów”, kierownictwo prosiło o zaniechanie „tytułowania”. Ćwiczy reprezentacja, zespół w którym każda zawodniczka odgrywa jednakową rolę. Brawo!

O Ćwiczenia rozpoczęła Polka Łukomska przy akompaniamentie widowni „układającej się” do lepszego oglądania zawodów. Można było podarować publiczności łamanie ławek, przeszkoda do pewnego stopnia „naturalna” — ale trudno nie podkreślić wyglądu sań po zawodach. „Zdobity ja kilogramy” wszelkiego rodzaju papierów...

O Jeszcze raz warto przypomnieć o braku hali sportowej w Krakowie. Zaimprovizowana widownia i ścieś-

nione przez to pole ćwiczeń, nie były idealnym terenem dla zawodów.

O Zawodniczki czechosłowackie ćwiczyły bosą, co — choć było mniej eleganckie, zwiększało jednak samopoczucie, zwłaszcza na równowadze.

O Bardzo ubogo wyglądała nasza stara wysłużona równowadza, przy pięknym nowoczesnym „meblu” przy wiezionym przez reprezentację czechosłowacką służącym do tego samego celu. Równowadza czechosłowacka była o 2 cm grubszą.

O W sedziowaniu trudno się było zorientować. Im bliżej końca tym było ono bardziej nierówne. Czechkom zarzucamy zbyt niską ocenę ćwiczeń naszych zawodniczek. Polkom za wy soką ocenę zawodniczek czechosłowackich. Zdecydowanie za niskie punktowanie naszych. Porażka mogła być — „bardziej zaszczytna”. Zawiniła zbytnia kurtuazja naszych sędziów — ale... i tu winą leży w braku kontaktu międzynarodowego.

O Sedzina gości: Pohnertowa i Buddeusowa (obie sedziowały na Olimpiadzie w Londynie) wykazały dużo rutyny. Bardzo dobre ćwiczenia swoich zawodniczek jedna z nich punktowała dużo niżej, co nie szkodziło wynikowi (z 4 orzeczeń sędziów odrzuca się najwyższe i najniższe z pozostałych dwóch przeciętna jest wynikiem).

O Orzeczeń sędziów było około 100. Licząc skromnie po 2 minuty na każde, daje to w sumie przeszło 1 1/2 godziny samego „sedziowania”. Nic dziwnego, że zawody trwały... 6 godzin.

O Najbardziej przejęty ćwiczeniami naszych zawodniczek był ich opiekun mgr Lewicki. Można by powiedzieć, że nawet za bardzo...

O Na zakończenie zawodów zastęp gości pokazał ćwiczenia maczugami. Szkoda, że widzieli to tylko najwytrwalsi (publiczność opuszczała salę w miarę zbliżania się godziny „zamknięcia bram”). Ci co oglądali podobne ćwiczenia w Pradze, mówili: „szkoda, że nie widzieliście tych ćwiczeń w wykonaniu 17 tysięcy kobiet”.

O Kapitałnie wygląda „stenografia” gimnastyczna prof. Fazanowicza, wykładowcy AWF. Prof. Fazanowicz ry-

sował przez całe zawody. Dla niewtajemniczonych wyglądało to na hieroglify, dla niego był to pełny obraz ćwiczeń poszczególnych zawodniczek. Fachowe wyjaśnienie obserwacji znajdą Czytelnicy w jednym z najbliższych numerów „Sport i Wzasy”.

O Sedzia zawodów Pohnertowa pla-

stuje wysokie stanowisko w referacie

Wśród mistrzyni olimpijskich

Reprezentacja gimnastyczek czechosłowackich przyjechała do Krakowa na 2 dni przed zawodami. Jej członkinie ubrane w jednolite brązowe płaszcze z emblematem na lewej piersi oraz w granatowe berety wzbudzały ogólne zainteresowanie na ulicach Grodu Podwawelskiego, szczególnie płci brzydkiej. Trzeba przyznać, że ekipa składająca się z młodych i przystojnych kobiet sprawiała bardzo miłe wrażenie.

W pierwszych dwóch dniach pobytu w Krakowie Czechosłowaczki zwiedziły zabytki miasta, Wieliczkę, oraz były w teatrze na sztuce „Przyjacieli nadchodzą wieczorem”. W międzyczasie trenowały razem z polskimi w sali WUKF.

W roku ub. po zdobyciu pierwszego miejsca na Olimpiadzie w Londynie, zwycięska ekipa Czechosłowacji objeżdżała wojewódzkie miasta swego kraju, gdzie organizowała propagandowe pokazy gimnastyczne. Pokazy te przyczyniły się do zachowania dobrej formy zawodniczek, jednak z drugiej strony nie pozwoliły na regularny trening. Do Krakowa przyjechał zarząd złożony z 4 osób kierownictwa, oraz 8 zawodniczek, z których 6 pierwszych startowało na Olimpiadzie. Kierowniczką całości była Peskova z Pragi, kierowniczką drużyny mistrzyni CSR Dekanova. Sedziowały Pohnertowa, kierowniczka ref. WF przy wyższych uczelniach i Buddeusowa, przewodnicząca sekcji kobiet Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej.

Zawodniczki: HONSOVA ZDENKA, lat 22, studentka WF, zdobyła 1 miejsce na Olimpiadzie. Zaczęła ona startować dopiero pół roku przed Olimpiadą. Czynnie uprawia od lat inne sporty. Na Olimpiadzie największe jej zainteresowanie wzbudziły sprinty i murzyni. Specjalnie podobał jej się Murzyni z Wintem na czele, którzy odznaczali się żywiołowością nie spotykaną u białych zawodników. SRNCOVA BOŽENA: lat 24, urzędniczka Ministerstwa Przemysłu, gimnastykę uprawia od 1936 roku nie zaniebując innych gałęzi sportu.

W. F. wyższych uczelni praskich. Wy chowanie fizyczne jest tam bowiem przymusowym. Studenci wszystkich wydziałów muszą przechodzić obowiązkowe ćwiczenia z zakresu w. f., bez których nie mogą być dopuszczeni do innych egzaminów. Tak jest w CSR, my wciąż jeszcze „działamy” i reorganizujemy.

MULLEROVA MILENA: lat 25, asystentka lekarza, w czasie wojny uprawiała lekkoatletykę — specjalnie sprinty. W gimnastyce najbardziej odpowiadają ćwiczenia na kółkach. CIAMKOVA M.: lat 27, urzędniczka, jest siostrą zmarłej tragicznie na Olimpiadzie Elisy Misakovej. Maria nie zalażama się psychicznie po nie- szczęściu i dzielnie przyczyniła się do zwycięstwa drużyny czechosłowackiej. W klasyfikacji indywidualnej uważana była za drugą najlepszą z Czechosłowaczek, a czwartą w ogólnej klasyfikacji. Po powrocie do kraju wyszła za mąż. SILHANOVA OLGA: lat 28, prof. gimnastyki. KOVAROVA MANKA: lat 22, studentka anglistyki, była ona rezerwową zawodniczką ekipy olimpijskiej. ORALKOVA LIBUSZA: lat 22, studentka, występowała po raz pierwszy za granicą w niedzielnym spotkaniu, poprzednio wchodziła już w skład ekipy reprezentacji Brna. KRECOVA JIRIANA: lat 22, urzędniczka Magistratu, startowała w Danii i Szwecji.

Po niedzielnym meczu zawodniczek WF wyrażały się z wielkim uznaniem o swoich przeciwniczkach polskich. Przyznały, że nie spodziewały się tak wysokiego poziomu u naszej drużyny. Zgodnie wyrażono opinie, że gdyby polska ekipa startowała na ubiegłej Olimpiadzie, mogłaby zająć jedno ze środkowych miejsc. „W przyszłych spotkaniach mogąc nam Polki poważnie zagrozić” — stwierdziła jedna z kierowniczek drużyny czechosłowackiej. St. Michalski

Budapeszt. — W ramach 6-tej rundy międzynarodowego meczu szachowego Moskwa — Budapeszt padły następujące wyniki: Auerbach (Moskwa) wygrał z Vajdą; Bronshtein zremisował z Szabo (Budapeszt). Kotow nie rozstrzygnął partii z Wegem; Sili, podobnie jak Smyslow (M) i Blienko oraz Ragozin i Gereben (Budapeszt).

Trzy dalsze partie zostały odłożone: Lillenthal (M) — Tipari, Flohr (M) — Florian i Simagin (M) — Barcza. Po tych spotkaniach w meczu prowadzą szachistów radzieckich, mając zdobytych 19,5 pkt., w stosunku do 15,3 pkt. utraconych.

MŁODZI IDĄ w krakowskiej lekkiej atletyce

Jak podawaliśmy, w Krakowie odbyły się zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu krakowskiego. Miały one być przeglądem formy i możliwości czołowych lekkoatletów i lekkoatletów przed nadchodzącym sezonem. Zgromadziły na starcie zawodników „Olszy”, „Cracovii”, „Guardii Wisły”, „Gluchońmich”, oraz „Metalu” z Tarnowa. Najliczniej reprezentowane były barwy Olszy i Cracovii. Kluby te, jak wiadomo, zrozumiwały najlepiej ideę umiarkowania sportu. Mają też w swych szeregach wiele talentów, zwłaszcza wśród juniorów. Podkreślić należy także liczny, jak zwykle start zawodników Gluchońmich, oraz Metalu. Ci ostatni mimo ciężkich warunków (brak najprzystojniejszej hali zimowej), zajmowali punktowane miejsca.

Publiczności, jak zwykle — niewiele. Rekrutowała się ona w przeważnej części z gluchońmich. Organizacja mimo ciężkich warunków sprawna. W spotkaniach pań i juniorów odbyło się po 4, a w spotkaniach panów 5 konkurencji.

Wyniki seniorów nie zadowoliły. Zawodnicy znajdują się przeważnie jeszcze w „zimowej” formie. W skokach: wżwyz, a zwłaszcza w dal uzyskali wyniki nieoczekiwanie słabe. Żaden ze skoczków nie przekroczył 6 m, a stosunkowo dużo skoków oberało się w granicach 5 m i poniżej tej granicy. Pełną trudność przy tej konkurencji sprawiła słaba oświetlenie skoczni, co uniemożliwiało właściwe odbicie. Należałoby raczej zastanowić okna, a dać oświetlenie górne.

Lepsze rezultaty (mimo absencji Makulca z Cracovii) osiągnięto w pchnięciu kulą.

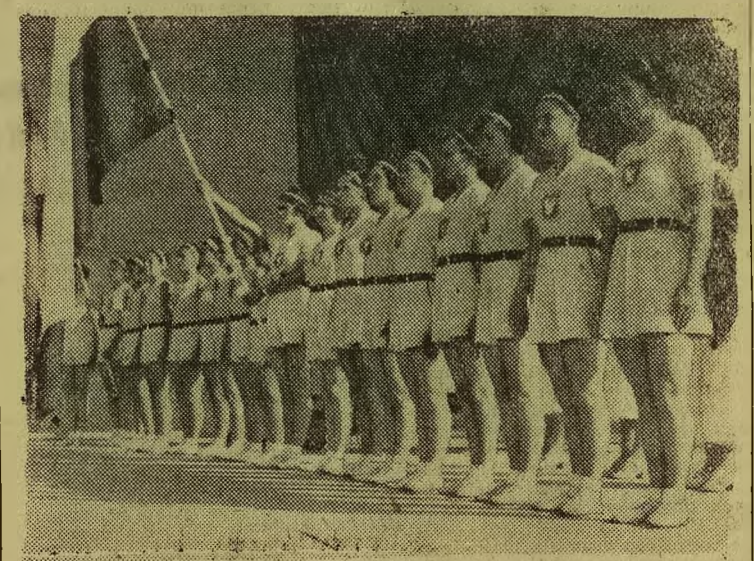
Czasz uzyskane w biegach (co odnosi się również do konkurencji kobiecych i juniorów) nie dają w pełni ścisłego przeglądu możliwości. Start bowiem odbywał się ze względu na udział gluchońmich „na chusteczki”.

Na ogół lepiej od panów spisali się panie. We wszystkich konkurencjach czołowe miejsca zajęły młodziutki zawodniczki Olszy, osiągając niezłe wyniki w kuli i skokach. 140 wżwyz Borowcówny, oraz 444 m w dal Gorzkowskiej są wcale dobrymi rezultatami, jak na początek sezonu. Przy pchnięciu kulą zawodniczki nie umieją jeszcze przeważnie wykorzystać techniki zamachu i lepsze wyniki osiągają narazie rzucając z miejsca. Przy odpowiednim treningu powinny więc znacznie poprawić wyniki.

Juniorzy sprawili miłą niespodziankę. Rezultaty Kubackiego z Cracovii w skokach były gorsze zaledwie o kilka cm od najlepszego wyniku seniorów, a lepsze od wielu następnych. Potrójnie jego zwycięstwo było największą rewelacją zawodów. Duże nadzieje roją także czołowi miotacze Olszy Bekus i Hareńczyk. A trójce tej nie ustępują zapalem a także talentem i inni.

Kraków może więc być spokojny o przyszłość swojej lekkiej atletyki, jeżeli tylko da zawodnikom odpowiednią opiekę i warunki do ćwiczeń. Seniorzy zawiedli... ale MŁODZI IDĄ...

ŚWIĄTKÓWNA DANUTA



Zespół gimnastyczek polskich na Olimpiadzie w 1936 roku z ostatniego poważnego występu do czasu niedzielnego meczu z Czechosłowacją



To i owo...

● United Press podaje, że UCI — międzynarodowa federacja kolarska ma rozstrzygnąć spór jaki w USA istnieje pomiędzy dwoma organizacjami kolarskimi — ABLA i NCA, z których każda uważa, że właśnie ona powinna jedynie reprezentować kolarstwo amerykańskie w federacji. Cała sprawa jest wier-nym odbiciem historii, jaką Amerykanie zdemonstruowali przed Zimową Olimpiadą w St. Moritz w hokeju, kiedy to AHA i AAU nie mogły się z sobą dogadać. Kongres kolarski postanowił, że dla zbada-nia sprawy przez federację Han-sen, wyjedzie do USA. Wszystko to nie jest oczywiście specjalnie ważne, ale równocześnie na kon-gres powzięto uchwałę zezwala-jącą kolarzom europejskim na start w Niemczech Zachodnich. Jeżeli dodamy, że w tych dniach sekretariat innego związku, a mianowicie FIFA — federacji piłkarskiej, zażądał z Niemiec Za-chodnich szczegółów odnośnie o-becnej organizacji tamtejszego piłkarstwa „dla zajęcia stanowi-ska” w sprawie kontaktów spor-towych z drużynami zagranicznymi, to widzimy, że wysiłki Anglosasów dla wprowadzenia sportowców nie-mieckich na arenę międzynaro-dową przybierają na sile.

● Bluff w reklamie nie na wiele się zdaje. Postępujący się nim nigdy na tym dobrze nie wy-chodzą. Po co więc stosować tego rodzaju metody w sporcie. Ostatnio zareklamowano przy-jazd do Szczynku szeregu czoło-owych zjazdowców czechosłowac-kich z Parmą, Rumlem i innymi na czele. Dla kompletności ogłoszono również start Józefa Marusa-rza. Czechem tym czasem ani się nie śniło o przyjeździe do Szczyn-ku, a Marusarz — który mógł star-tować w odbywających się równo-cześnie zawodach o Memoriał Br. Czecha. Chyba narciar-stwo śląskie tego rodzaju chwyt-ów „propagandowych” nie po-trzebuje.

● Hiszpanie zaprosili do siebie ósemkę bokserów szwedzkich. Szwedzi w zasadzie zaproszenie przyjęli, nie podając bliższych szczegółów, co frankiści wykorzy-stali w sobie reklamując między-państwowy mecz Hiszpania — Szwecja. Szwedzi dowiedziawszy się o tym zakomunikowali, iż gó-dzą się jedynie na spotkanie nie-dyktulowe. Kilkakrotna wymia-na listów do niczego nie dopro-wadziła. Skandynawowie nie zmie-nili zdania, wobec czego w Ma-drycie ogłoszono, że mecz został przełożony na inny termin.

● Podobno tak zwany „Aparat Ogdena” wykluca przedczesny start biegaczy na krótkie dystan-se. Aparat propagują Ameryka-nie. Jest to coś w rodzaju metalowej konstrukcji, opiera-jącej się na kół-eczkach, połączo-nej automatycznie z pistoletem star-tera. Bramka ta podzielona jest me-talowymi tyczka-mi na poszczególne tory. Tyczki dotykają ramion biegacza w chwili gdy przyjmuje on pozycję po komendzie „gotowi”. Stwarza-ją one opór aż do momentu wy-strzału, w którym uwalniają za-wodnika. Przy pierwszych pró-bach doszło do małych zranień startujących, ale prawa zagranicz-na utrzymuje, że wynalazek ma wszelkie szanse udoskonalenia i przyjęcia się.

● Według doniesień pism skan-dynawskich kierownicy ekipy ra-dzieckich tyżwiarek w Kongs-bergu, które zdobyły mistrzost-wo świata, mieli oświadczyć, że jest możliwe, iż reprezentacja

pięściarzy ZSRR weźmie udział w tegorocznych mistrzostwach Europy w boksie. Mistrzostwa te odbędą się w lecie na stadionie Bislet w Oslo.

● Na Węgrzech rozpoczął się „Miesiąc sowieckiej kultury”, w którego ramach odbędzie się szereg imprez sportowych.

● Najdłuższy bieg zjazdowy świata tzw. „Parssen Derby” roz-grywany rok rocznie w Szwajca-rii na trasie 11.240 m przy różni-cy wzniesień 2000 m, zakończył się w tym roku zwycięstwem Szwajcara Bertscha, startującego w grupie starszych B. Osiągnął on czas 14.33.7 min. i wyprzedził Francuza Blane, który dystans z górą 11 km po-krył w 15.01.8 min. — Trzecie miejsce zajął b. mistrz świata Francuz Couttet 15.03.8 min. — czwarte Szwaj-cał Olinger 15.05.7, piąte Austriak Gabel 15.17.6 min. War-to przypomnieć, że w okresie woj-ny przy trasie „Parssen Derby” znajdował się obóz żołnierzy pol-skich internowanych w Szwajca-rii. Przebywało w nim kilku nar-ciarzy polskich z Janem Kulą, T. Woukonowiczem i J. Zubkiem na czele. Polacy zjeżdżali częs-to trasą „Parssen” z tym jednak, że każdorazowo musieli do góry wy-chodzić piechotą w czym celował Zubeł, podczas gdy narciarze mie-scowi korzystali z kolejkii. W kon-kurencji pań w tegorocznych za-wodach na trasie długości 6240 m przy różnicy wzniesień 1200 m, triumfowała Szwajcarka Mar-ner 8.23.4 min. przez Francuzką Demazier 8.50 min.

● Szwedzi na hokejowych mistrzostwach świata w Sztokhol-mie sprzedali ogółem 98 tysięcy biletów. Po pokryciu wszystkich wydatków pozostało im na czysto 120 tysięcy koron, które postano-wili zużyć na sprowadzenie tren-nera kanadyjskiego. Ago

Kazimierz Kucharski

Zwycięstwo nad sztafetą węgierską

NASZE ZWYCIĘSTWO z Ma-dziewskimi w biegu na 800 me-trów w meczu z Węgrami w Budapeszcie, było jednym podwój-nym sukcesem polskim. Z biegów mieliśmy jeszcze do odrobienia szta-fetę olimpijską, w której normalnie rzecz biorąc, powinniśmy przegrać.

Ale kierownictwo nasze pod prze-wodnictwem kpt. Mińskiego i Sienkiewicza, znanego obecnie star-tera, głowy miało nie od parady. Zasadniczo sztafety olimpijskie za-czynają się od 800 mtr. Tutaj uoło się preforować zgodę Węgrów na rozpoczęcie sztafety od 100 mtr. Myśl ta okazała się wspaniałą, gdyż dzięki temu odnieśliśmy jeszcze je-dno zwycięstwo.

Na pierwszej zmianie pobiegł z naszych Trojanowski. E. z węgier-skiej Sir. I jak było do przewidzie-nia. Sir „wkrolił” odpowiednią por-cję Trojanowskiemu. Na drugie-znów zmianie Zasłona nie tylko, że nie mógł odrobić utraconego ogy-tansu, ale Węgier dołożył nam parę me-trów, tak, że na trzeciej zmia-nie — 400 m. Biniakowski, który spotkał się z Kovacsem nie zdołał już nie nadrobić i oddał mi patecz-kę o dobre 25 metrów z tyłu.

Duża to była różnica i odrobie ją nawet na pokonany uprzednio Sza-bo nie było tak łatwo. Nim ja do-stałem pałeczkę, Węgier uciekł mi jeszcze o dalsze 20 metrów.

W obozie naszym zapanowało mił-czenie, nikt już nie odważył się na-woływać do walki. Ja jednak nie tra-ciłem nadziei. W momencie zma-ny zapałałem chęcią nawiazania walki. Nie musiałem się oświeczad. Była to ostatnia konkurencja i o-sa-tni start w tym roku. Postanowiłem przeto zbadać swoje możliwości. W każdym razie należało przede wszy-stkim zachować spokój i nie re-agować na podniecenie, jakie oga-rnęło właśnie w tej chwili trybuny.

● Reprezentacyjny obrońca Czesto-chowy — Floreczek po zakończeniu służby wojskowej ma zasilić zespół Skry.

● W Skierniewicach gościła ósemka mistrza Cz. OZB — Domu Kultury, która w rewanżowym spotkaniu to-warzyskim pokonała powtórnie dru-żynę WKS Legia Łódź 10:6. Punkty dla Domu Kultury zdobyli: Sprin-giel, Wróbel, Delanglewicz, Chmielew-ski oraz Trzeplisz przez nokaut, dla pokonanych: Kaźmierczak, Trześ-wski oraz Kubasiewicz.

● W drużynowych mistrzostwach zachodnich Częstochowy WSAH zwyciężyła Dom Kultury 6:4. Unio-n Tekstilów pokonała zespół kolejarzy 6:5:3:5.

Mistrzostwa piłkarskie

Śląska — Zagłębia — Opolszczyzny

rozpoczynają się w niedzielę

KATOWICE. W nadchodząca niedzielę wystartują aż 3 okręgi piłkarskie do drugiej rundy roz-grywek mistrzowskich: Śląsk, Za-głębie i Śląsk Opolski.

Na Śląsku NAPRZÓD JANÓW, który stracił w rundzie jesiennej zaledwie 2 punkty (na obcym te-renie z Concordia), grał będzie w tym samym składzie co w ze-szłym roku, opierając się na ru-tynowanych piłkarzach jak: Bąk, Górecki, Stawowy, Wilczyk, Dro-nia, Kocur, Jerchel, Sodus i Ko-pański. Pierwsze spotkania na trawie wykazały (wygrana z ZKSM Baildon 3:0, z Górnikiem Czeladź 3:0), że Naprzód jest kon-dycyjnie i technicznie dobrze przygotowany do nadchodzącej batalii mistrzowskiej.

Do obozu CONCORDII KNU-RÓW pozyskano utalentowanego bramkarza Chromika z Górnika Rybnik. Mimo trudności z uzyska-niem sali na zaprawę zimową, Concordia pilnie trenowała pod okiem K. Hajduka. Występować ona będzie w składzie: Chromik (Knapik), Hajduk, Gabrys, Sta-wierski, Wietelorz, Grychtol, Gó-recki, Grzegorzycza, Szleger, Wol-ny i Hajok.

W SIEMIANOWICZANCE po odejściu bramkarza Szeji do Ru-chu zastąpi go Krystek z Motoru Siemianowice. W obronie zagra-ją Kowol i junior Szambra (rezer-wa Filbier), w pomocy — Hamf, Rasek, Malinowski i Ma-zurek, w ataku — Kuczerza, Ben-ke, Dudek, Pajko, Polok (rezer-wa: Mikunda, Wróbel i Rychon).

Katowicka POGON wystąpi w wymienionym składzie, przy czym kierownictwo klubu ma pewne trudności z ustawieniem napadu. Ze starych znanych piłkarzy wy-stąpią: Brudny, Plaza, Pazurek, Siasidek, Piątek, Gawliczek i Leszcz, z młodych Klimka i Wyżół.

Składy reszty drużyn nie uległy wielkim zmianom poza „Związkowcem” z Żywca, po-stawiałym z fuzji klubów Soła — Koszarawa.

W nadchodzącą niedzielę wal-czą: Górnik Niedobczyce Radlin — Kop. Katowice, Concordia Knu-rów — Polonia Piekary, Naprzód Janów — Związkowiec Żywiec,

Pogoń Katowice — Siemianowi-czanka oraz ZKSM Pokój Nowy Bytom — Naprzód Rydułtowy.

Opolska Liga wydzielona zmniejszyła się do liczby 6 ze względu na fuzję Zjednoczonych z Górnikiem Zabrze. Najsilniej-szym klubem jest bezwzględnie Górnik Zabrze, nie utracił on do tychczas ani jednego punktu.

W nadchodzącą niedzielę wal-czą: Górnik Ib Bytom — Górnik Zabrze, oraz Polonia Ib Bytom — Lwówianka.

W Zagłębiu spotkają się: Tur Olkusz — Górnik Czeladź, Gór-nik Sosnowiec — Sarmacja Będ-zin, Zagłębianka — Zagłębie oraz Metal — Gwardia Piaski.

Wszystkim na terenie majątków ziem-skich Państw. Gospod. Rolnych, Por. Woźniak omówił w swym referacie wytyczne dane obrazujące prace w terenie oraz podkreślił konieczność współpracy Rady z organizacjami spo-łecznymi.

W wyniku wyborów do zarządu wy-brani zostali: przewodn. — Kosa, za-stępca przewodn. — dla spraw kulti-raino-owiat. — Miodek, dla spraw organizacyjnych — wyszkolen. — Kacz-marski sekretarz — Władysław, skar-bnik — Kostak oraz Karpiński, Berek Keller i Warne jako członkowie za-rządu.

W dniu 20 bm. odbędzie się w Opolu towarzyski mecz bokserki po-miedzy Zrywem Świętochłowice a czołową drużyną Śląska Opolskiego Budowlani Opole.

Prudnik (em). Celem zreorganizo-wania dotychczasowych Ludowych Ze-spół Sport. w myśl nowej struk-tury organizacyjnej oraz celem nale-żytego rozwoju sportu wiejskiego na terenie pow. prudnickiego, utworzo-no w Prudniku — Powiat. Rada Spor-tu Wiejski. W zobranu konstytucyj-nym wzięli udział miejsc. przedsta-wiciele PZPR, ZSK, ZMP, SP, in-spektoria Szkoln. oraz Powiat. in-spekt. Kultury Fizycznej.

Omawiono cele i zadania Pow. Ra-dy Sportu Wiejski, która poprzez pod-ległe jej Gminne Rady Sportu Wiejski, winna dążyć do objęcia swoim wpły-wem jak najszerszych mas młodzieży wiejskiej. Ludowe Zespoły Sport. utworzone będą w tych miejscowo-sciach, w których młodzież wiejska stanowi znaczną większość, a przede

zadawolony z siebie. O parę me-trów z tyłu Szabo, całkowicie wy-czerpany.

Radość w obozie naszym nie mia-la granic. Była to pierwsza wygra-na sztafeta z Węgrami. Najwięcej to chyba zadowolony był Marian Sienkiewicz, ponieważ on był podo-bno projektodawcą zmiany kolepo-ści sztafety. Trzeba przyznać, że był to dobry pomysł. W przeciwnym wypadku, nie przypuszczam, abym mógł nadrobić teka różnicę w metrach, by nasi sprinterzy mogli ją utrzymać. Bylem zawodnikiem tego rodzaju, który potrafił gontę przeciwnika — uciekać natomias-t na dystansie nie umiałem. Fakt był faktem, że Szabo wprawdzie nie był w formie, ale czas osiągnięty prze-ze mnie w sztafecie 1:52 s. wska-zywał, że i Szabo nie był zupełnie bez „gazu”. W każdym razie nie chciałbym być wówczas w skórze Szabo. Publiczność nie szczeniła mu wyrazów niezadowolonia z po-wodu jego klęski. Tak! właśnie jest już los zawodnika. Kiedy się jest w formie i odnosi zwycięstwa, wew-czas ma się sympatie społeczeń-stwa. Jeżeli natomiast z tych czy innych względów, powinie się noga, wtedy jest się narażonym na wszel-kiego rodzaju docinki.

Mecz przegraliśmy 58:5:77:5. Ale ochodiliśmy z boiska jako morali-ni zwycięzcy. Wygrana sztafeta, ostat-ni punkt programu, napawała nas dumą. Tak zakończyła się nasza wyprawa do Budapesztu.

Wszystkim na terenie majątków ziem-skich Państw. Gospod. Rolnych, Por. Woźniak omówił w swym referacie wytyczne dane obrazujące prace w terenie oraz podkreślił konieczność współpracy Rady z organizacjami spo-łecznymi.

W wyniku wyborów do zarządu wy-brani zostali: przewodn. — Kosa, za-stępca przewodn. — dla spraw kulti-raino-owiat. — Miodek, dla spraw organizacyjnych — wyszkolen. — Kacz-marski sekretarz — Władysław, skar-bnik — Kostak oraz Karpiński, Berek Keller i Warne jako członkowie za-rządu.

W dniu 20 bm. odbędzie się w Opolu towarzyski mecz bokserki po-miedzy Zrywem Świętochłowice a czołową drużyną Śląska Opolskiego Budowlani Opole.

Prudnik (em). Celem zreorganizo-wania dotychczasowych Ludowych Ze-spół Sport. w myśl nowej struk-tury organizacyjnej oraz celem nale-żytego rozwoju sportu wiejskiego na terenie pow. prudnickiego, utworzo-no w Prudniku — Powiat. Rada Spor-tu Wiejski. W zobranu konstytucyj-nym wzięli udział miejsc. przedsta-wiciele PZPR, ZSK, ZMP, SP, in-spektoria Szkoln. oraz Powiat. in-spekt. Kultury Fizycznej.

Omawiono cele i zadania Pow. Ra-dy Sportu Wiejski, która poprzez pod-ległe jej Gminne Rady Sportu Wiejski, winna dążyć do objęcia swoim wpły-wem jak najszerszych mas młodzieży wiejskiej. Ludowe Zespoły Sport. utworzone będą w tych miejscowo-sciach, w których młodzież wiejska stanowi znaczną większość, a przede

zadawolony z siebie. O parę me-trów z tyłu Szabo, całkowicie wy-czerpany.

Radość w obozie naszym nie mia-la granic. Była to pierwsza wygra-na sztafeta z Węgrami. Najwięcej to chyba zadowolony był Marian Sienkiewicz, ponieważ on był podo-bno projektodawcą zmiany kolepo-ści sztafety. Trzeba przyznać, że był to dobry pomysł. W przeciwnym wypadku, nie przypuszczam, abym mógł nadrobić teka różnicę w metrach, by nasi sprinterzy mogli ją utrzymać. Bylem zawodnikiem tego rodzaju, który potrafił gontę przeciwnika — uciekać natomias-t na dystansie nie umiałem. Fakt był faktem, że Szabo wprawdzie nie był w formie, ale czas osiągnięty prze-ze mnie w sztafecie 1:52 s. wska-zywał, że i Szabo nie był zupełnie bez „gazu”. W każdym razie nie chciałbym być wówczas w skórze Szabo. Publiczność nie szczeniła mu wyrazów niezadowolonia z po-wodu jego klęski. Tak! właśnie jest już los zawodnika. Kiedy się jest w formie i odnosi zwycięstwa, wew-czas ma się sympatie społeczeń-stwa. Jeżeli natomiast z tych czy innych względów, powinie się noga, wtedy jest się narażonym na wszel-kiego rodzaju docinki.

Mecz przegraliśmy 58:5:77:5. Ale ochodiliśmy z boiska jako morali-ni zwycięzcy. Wygrana sztafeta, ostat-ni punkt programu, napawała nas dumą. Tak zakończyła się nasza wyprawa do Budapesztu.

Wszystkim na terenie majątków ziem-skich Państw. Gospod. Rolnych, Por. Woźniak omówił w swym referacie wytyczne dane obrazujące prace w terenie oraz podkreślił konieczność współpracy Rady z organizacjami spo-łecznymi.

W wyniku wyborów do zarządu wy-brani zostali: przewodn. — Kosa, za-stępca przewodn. — dla spraw kulti-raino-owiat. — Miodek, dla spraw organizacyjnych — wyszkolen. — Kacz-marski sekretarz — Władysław, skar-bnik — Kostak oraz Karpiński, Berek Keller i Warne jako członkowie za-rządu.

W dniu 20 bm. odbędzie się w Opolu towarzyski mecz bokserki po-miedzy Zrywem Świętochłowice a czołową drużyną Śląska Opolskiego Budowlani Opole.

Prudnik (em). Celem zreorganizo-wania dotychczasowych Ludowych Ze-spół Sport. w myśl nowej struk-tury organizacyjnej oraz celem nale-żytego rozwoju sportu wiejskiego na terenie pow. prudnickiego, utworzo-no w Prudniku — Powiat. Rada Spor-tu Wiejski. W zobranu konstytucyj-nym wzięli udział miejsc. przedsta-wiciele PZPR, ZSK, ZMP, SP, in-spektoria Szkoln. oraz Powiat. in-spekt. Kultury Fizycznej.

Omawiono cele i zadania Pow. Ra-dy Sportu Wiejski, która poprzez pod-ległe jej Gminne Rady Sportu Wiejski, winna dążyć do objęcia swoim wpły-wem jak najszerszych mas młodzieży wiejskiej. Ludowe Zespoły Sport. utworzone będą w tych miejscowo-sciach, w których młodzież wiejska stanowi znaczną większość, a przede

zadawolony z siebie. O parę me-trów z tyłu Szabo, całkowicie wy-czerpany.

Radość w obozie naszym nie mia-la granic. Była to pierwsza wygra-na sztafeta z Węgrami. Najwięcej to chyba zadowolony był Marian Sienkiewicz, ponieważ on był podo-bno projektodawcą zmiany kolepo-ści sztafety. Trzeba przyznać, że był to dobry pomysł. W przeciwnym wypadku, nie przypuszczam, abym mógł nadrobić teka różnicę w metrach, by nasi sprinterzy mogli ją utrzymać. Bylem zawodnikiem tego rodzaju, który potrafił gontę przeciwnika — uciekać natomias-t na dystansie nie umiałem. Fakt był faktem, że Szabo wprawdzie nie był w formie, ale czas osiągnięty prze-ze mnie w sztafecie 1:52 s. wska-zywał, że i Szabo nie był zupełnie bez „gazu”. W każdym razie nie chciałbym być wówczas w skórze Szabo. Publiczność nie szczeniła mu wyrazów niezadowolonia z po-wodu jego klęski. Tak! właśnie jest już los zawodnika. Kiedy się jest w formie i odnosi zwycięstwa, wew-czas ma się sympatie społeczeń-stwa. Jeżeli natomiast z tych czy innych względów, powinie się noga, wtedy jest się narażonym na wszel-kiego rodzaju docinki.

Mecz przegraliśmy 58:5:77:5. Ale ochodiliśmy z boiska jako morali-ni zwycięzcy. Wygrana sztafeta, ostat-ni punkt programu, napawała nas dumą. Tak zakończyła się nasza wyprawa do Budapesztu.

KATOWICE (eme). Staraniem Za-rządu Wojewódzkiego ZMP zorga-nizowane zostały mistrzostwa z udziałem 23 drużyn oraz 95 zawodni-ków.

Tytuł mistrza ZMP zdobyła dru-żyna z Nowego Bytomia, która w fi-nale pokonała Sosnowiec 5:4. Punk-ty dla Bytomia zdobyli Błaszczak i Wiedera po 2 i Namysło, dla So-snowca Osiński 3 i Majewski. 3 miejsce zajęli Katowice. 4 Będzin. Indywidualne mistrzostwo zdobył Majewski (Sosnowiec) przed Jędr-sikiem (Katowice) i Błaszczakiem.

W juniorach mistrzostwo zdobył Sebesta (Będzin) przed Namysłem. (NB)

Wszystkim na terenie majątków ziem-skich Państw. Gospod. Rolnych, Por. Woźniak omówił w swym referacie wytyczne dane obrazujące prace w terenie oraz podkreślił konieczność współpracy Rady z organizacjami spo-łecznymi.

W wyniku wyborów do zarządu wy-brani zostali: przewodn. — Kosa, za-stępca przewodn. — dla spraw kulti-raino-owiat. — Miodek, dla spraw organizacyjnych — wyszkolen. — Kacz-marski sekretarz — Władysław, skar-bnik — Kostak oraz Karpiński, Berek Keller i Warne jako członkowie za-rządu.

W dniu 20 bm. odbędzie się w Opolu towarzyski mecz bokserki po-miedzy Zrywem Świętochłowice a czołową drużyną Śląska Opolskiego Budowlani Opole.

Prudnik (em). Celem zreorganizo-wania dotychczasowych Ludowych Ze-spół Sport. w myśl nowej struk-tury organizacyjnej oraz celem nale-żytego rozwoju sportu wiejskiego na terenie pow. prudnickiego, utworzo-no w Prudniku — Powiat. Rada Spor-tu Wiejski. W zobranu konstytucyj-nym wzięli udział miejsc. przedsta-wiciele PZPR, ZSK, ZMP, SP, in-spektoria Szkoln. oraz Powiat. in-spekt. Kultury Fizycznej.

Omawiono cele i zadania Pow. Ra-dy Sportu Wiejski, która poprzez pod-ległe jej Gminne Rady Sportu Wiejski, winna dążyć do objęcia swoim wpły-wem jak najszerszych mas młodzieży wiejskiej. Ludowe Zespoły Sport. utworzone będą w tych miejscowo-sciach, w których młodzież wiejska stanowi znaczną większość, a przede

zadawolony z siebie. O parę me-trów z tyłu Szabo, całkowicie wy-czerpany.

Radość w obozie naszym nie mia-la granic. Była to pierwsza wygra-na sztafeta z Węgrami. Najwięcej to chyba zadowolony był Marian Sienkiewicz, ponieważ on był podo-bno projektodawcą zmiany kolepo-ści sztafety. Trzeba przyznać, że był to dobry pomysł. W przeciwnym wypadku, nie przypuszczam, abym mógł nadrobić teka różnicę w metrach, by nasi sprinterzy mogli ją utrzymać. Bylem zawodnikiem tego rodzaju, który potrafił gontę przeciwnika — uciekać natomias-t na dystansie nie umiałem. Fakt był faktem, że Szabo wprawdzie nie był w formie, ale czas osiągnięty prze-ze mnie w sztafecie 1:52 s. wska-zywał, że i Szabo nie był zupełnie bez „gazu”. W każdym razie nie chciałbym być wówczas w skórze Szabo. Publiczność nie szczeniła mu wyrazów niezadowolonia z po-wodu jego klęski. Tak! właśnie jest już los zawodnika. Kiedy się jest w formie i odnosi zwycięstwa, wew-czas ma się sympatie społeczeń-stwa. Jeżeli natomiast z tych czy innych względów, powinie się noga, wtedy jest się narażonym na wszel-kiego rodzaju docinki.

Mecz przegraliśmy 58:5:77:5. Ale ochodiliśmy z boiska jako morali-ni zwycięzcy. Wygrana sztafeta, ostat-ni punkt programu, napawała nas dumą. Tak zakończyła się nasza wyprawa do Budapesztu.

Wszystkim na terenie majątków ziem-skich Państw. Gospod. Rolnych, Por. Woźniak omówił w swym referacie wytyczne dane obrazujące prace w terenie oraz podkreślił konieczność współpracy Rady z organizacjami spo-łecznymi.

W wyniku wyborów do zarządu wy-brani zostali: przewodn. — Kosa, za-stępca przewodn. — dla spraw kulti-raino-owiat. — Miodek, dla spraw organizacyjnych — wyszkolen. — Kacz-marski sekretarz — Władysław, skar-bnik — Kostak oraz Karpiński, Berek Keller i Warne jako członkowie za-rządu.

W dniu 20 bm. odbędzie się w Opolu towarzyski mecz bokserki po-miedzy Zrywem Świętochłowice a czołową drużyną Śląska Opolskiego Budowlani Opole.

Prudnik (em). Celem zreorganizo-wania dotychczasowych Ludowych Ze-spół Sport. w myśl nowej struk-tury organizacyjnej oraz celem nale-żytego rozwoju sportu wiejskiego na terenie pow. prudnickiego, utworzo-no w Prudniku — Powiat. Rada Spor-tu Wiejski. W zobranu konstytucyj-nym wzięli udział miejsc. przedsta-wiciele PZPR, ZSK, ZMP, SP, in-spektoria Szkoln. oraz Powiat. in-spekt. Kultury Fizycznej.

Omawiono cele i zadania Pow. Ra-dy Sportu Wiejski, która poprzez pod-ległe jej Gminne Rady Sportu Wiejski, winna dążyć do objęcia swoim wpły-wem jak najszerszych mas młodzieży wiejskiej. Ludowe Zespoły Sport. utworzone będą w tych miejscowo-sciach, w których młodzież wiejska stanowi znaczną większość, a przede

zadawolony z siebie. O parę me-trów z tyłu Szabo, całkowicie wy-czerpany.

Radość w obozie naszym nie mia-la granic. Była to pierwsza wygra-na sztafeta z Węgrami. Najwięcej to chyba zadowolony był Marian Sienkiewicz, ponieważ on był podo-bno projektodawcą zmiany kolepo-ści sztafety. Trzeba przyznać, że był to dobry pomysł. W przeciwnym wypadku, nie przypuszczam, abym mógł nadrobić teka różnicę w metrach, by nasi sprinterzy mogli ją utrzymać. Bylem zawodnikiem tego rodzaju, który potrafił gontę przeciwnika — uciekać natomias-t na dystansie nie umiałem. Fakt był faktem, że Szabo wprawdzie nie był w formie, ale czas osiągnięty prze-ze mnie w sztafecie 1:52 s. wska-zywał, że i Szabo nie był zupełnie bez „gazu”. W każdym razie nie chciałbym być wówczas w skórze Szabo. Publiczność nie szczeniła mu wyrazów niezadowolonia z po-wodu jego klęski. Tak! właśnie jest już los zawodnika. Kiedy się jest w formie i odnosi zwycięstwa, wew-czas ma się sympatie społeczeń-stwa. Jeżeli natomiast z tych czy innych względów, powinie się noga, wtedy jest się narażonym na wszel-kiego rodzaju docinki.

Mecz przegraliśmy 58:5:77:5. Ale ochodiliśmy z boiska jako morali-ni zwycięzcy. Wygrana sztafeta, ostat-ni punkt programu, napawała nas dumą. Tak zakończyła się nasza wyprawa do Budapesztu.

Wszystkim na terenie majątków ziem-skich Państw. Gospod. Rolnych, Por. Woźniak omówił w swym referacie wytyczne dane obrazujące prace w terenie oraz podkreślił konieczność współpracy Rady z organizacjami spo-łecznymi.

W wyniku wyborów do zarządu wy-brani zostali: przewodn. — Kosa, za-stępca przewodn. — dla spraw kulti-raino-owiat. — Miodek, dla spraw organizacyjnych — wyszkolen. — Kacz-marski sekretarz — Władysław, skar-bnik — Kostak oraz Karpiński, Berek Keller i Warne jako członkowie za-rządu.

W dniu 20 bm. odbędzie się w Opolu towarzyski mecz bokserki po-miedzy Zrywem Świętochłowice a czołową drużyną Śląska Opolskiego Budowlani Opole.

Prudnik (em). Celem zreorganizo-wania dotychczasowych Ludowych Ze-spół Sport. w myśl nowej struk-tury organizacyjnej oraz celem nale-żytego rozwoju sportu wiejskiego na terenie pow. prudnickiego, utworzo-no w Prudniku — Powiat. Rada Spor-tu Wiejski. W zobranu konstytucyj-nym wzięli udział miejsc. przedsta-wiciele PZPR, ZSK, ZMP, SP, in-spektoria Szkoln. oraz Powiat. in-spekt. Kultury Fizycznej.

Omawiono cele i zadania Pow. Ra-dy Sportu Wiejski, która poprzez pod-ległe jej Gminne Rady Sportu Wiejski, winna dążyć do objęcia swoim wpły-wem jak najszerszych mas młodzieży wiejskiej. Ludowe Zespoły Sport. utworzone będą w tych miejscowo-sciach, w których młodzież wiejska stanowi znaczną większość, a przede

zadawolony z siebie. O parę me-trów z tyłu Szabo, całkowicie wy-czerpany.

Radość w obozie naszym nie mia-la granic. Była to pierwsza wygra-na sztafeta z Węgrami. Najwięcej to chyba zadowolony był Marian Sienkiewicz, ponieważ on był podo-bno projektodawcą zmiany kolepo-ści sztafety. Trzeba przyznać, że był to dobry pomysł. W przeciwnym wypadku, nie przypuszczam, abym mógł nadrobić teka różnicę w metrach, by nasi sprinterzy mogli ją utrzymać. Bylem zawodnikiem tego rodzaju, który potrafił gontę przeciwnika — uciekać natomias-t na dystansie nie umiałem. Fakt był faktem, że Szabo wprawdzie nie był w formie, ale czas osiągnięty prze-ze mnie w sztafecie 1:52 s. wska-zywał, że i Szabo nie był zupełnie bez „gazu”. W każdym razie nie chciałbym być wówczas w skórze Szabo. Publiczność nie szczeniła mu wyrazów niezadowolonia z po-wodu jego klęski. Tak! właśnie jest już los zawodnika. Kiedy się jest w formie i odnosi zwycięstwa, wew-czas ma się sympatie społeczeń-stwa. Jeżeli natomiast z tych czy innych względów, powinie się noga, wtedy jest się narażonym na wszel-kiego rodzaju docinki.

Mecz przegraliśmy 58:5:77:5. Ale ochodiliśmy z boiska jako morali-ni zwycięzcy. Wygrana sztafeta, ostat-ni punkt programu, napawała nas dumą. Tak zakończyła się nasza wyprawa do Budapesztu.

Wszystkim na terenie majątków ziem-skich Państw. Gospod. Rolnych, Por. Woźniak omówił w swym referacie wytyczne dane obrazujące prace w terenie oraz podkreślił konieczność współpracy Rady z organizacjami spo-łecznymi.

W wyniku wyborów do zarządu wy-brani zostali: przewodn. — Kosa, za-stępca przewodn. — dla spraw kulti-raino-owiat. — Miodek, dla spraw organizacyjnych — wyszkolen. — Kacz-marski sekretarz — Władysław, skar-bnik — Kostak oraz Karpiński, Berek Keller i Warne jako członkowie za-rządu.

W dniu 20 bm. odbędzie się w Opolu towarzyski mecz bokserki po-miedzy Zrywem Świętochłowice a czołową drużyną Śląska Opolskiego Budowlani Opole.

Prudnik (em). Celem zreorganizo-wania dotychczasowych Ludowych Ze-spół Sport. w myśl nowej struk-tury organizacyjnej oraz celem nale-żytego rozwoju sportu wiejskiego na terenie pow. prudnickiego, utworzo-no w Prudniku — Powiat. Rada Spor-tu Wiejski. W zobranu konstytucyj-nym wzięli udział miejsc. przedsta-wiciele PZPR, ZSK, ZMP, SP, in-spektoria Szkoln. oraz Powiat. in-spekt. Kultury Fizycznej.

Omawiono cele i zadania Pow. Ra-dy Sportu Wiejski, która poprzez pod-ległe jej Gminne Rady Sportu Wiejski, winna dążyć do objęcia swoim wpły-wem jak najszerszych mas młodzieży wiejskiej. Ludowe Zespoły Sport. utworzone będą w tych miejscowo-sciach, w których młodzież wiejska stanowi znaczną większość, a przede

zadawolony z siebie. O parę me-trów z tyłu Szabo, całkowicie wy-czerpany.

Radość w obozie naszym nie mia-la granic. Była to pierwsza wygra-na sztafeta z Węgrami. Najwięcej to chyba zadowolony był Marian Sienkiewicz, ponieważ on był podo-bno projektodawcą zmiany kolepo-ści sztafety. Trzeba przyznać, że był to dobry pomysł. W przeciwnym wypadku, nie przypuszczam, abym mógł nadrobić teka różnicę w metrach, by nasi sprinterzy mogli ją utrzymać. Bylem zawodnikiem tego rodzaju, który potrafił gontę przeciwnika — uciekać natomias-t na dystansie nie umiałem. Fakt był faktem, że Szabo wprawdzie nie był w formie, ale czas osiągnięty prze-ze mnie w sztafecie 1:52 s. wska-zywał, że i Szabo nie był zupełnie bez „gazu”. W każdym razie nie chciałbym być wówczas w skórze



Gimnazjum im. Reyтана zachowało prymat w skokach przez pryzmady

Zawody w skokach przez pryzmady „szkół męskich” zapowiadały się imponująco i ciekawie. W sali YMCA w Warszawie zebrał się znowu pełny komplet widzów — startowało 11 zespołów z 140 zawodnikami, a zatem liczba nienotowana na zawodach gimnastycznych w stolicy. Najwięcej widzów dostarczyły dwie szkoły: Batorego i Reyтана. Między tymi dwoma gimnazjami trwa od 4 lat zacięta „święta wojna” o prymat sportowy w stolicy. Obie szkoły wystąpiły z całą bułą i wystawiły po 3 zespoły.

Dr Karol Klimek

Jak polska szkoła w Samarkandzie (ZSRR) zdobyła pierwsze miejsce

ROK 1943 — Związek Radziecki prowadzi z wojskami niemieckimi walkę na śmierć i życie. Cały wysiłek narodów radzieckich skierowany jest dla pomocy frontowi. Mimo olbrzymich i różnorodnych trudności w tym tak ciężkim dla Związku Radzieckiego roku, powstaje z inicjatywy Związku Patriotów Polskich, przy wydatnej pomocy władz miejscowych w różnych stronach Związku Radzieckiego, szereg polskich szkół powszechnych i średnich, m. in. 10-klasowa Szkoła Polska w dawnej stolicy Uzbekistanu w Samarkandzie.

Szkoła ta tworzyła swoje podwoje dla około 400 dzieci w listopadzie 1943 r. Zorganizowano komplet nauczycielski z tym, że już w pracach wstępnych kuraatorium szkolne w Samarkandzie wyraźnie zaznaczyło, iż w gronie pedagogicznym musi być nauczy-

ciel dla wychowania fizycznego. Zgodnie z wymogami dla szkół radzieckich obowiązywały i dla szkoły polskiej lekcje wychowania fizycznego. We wszystkich klasach rozpoczęło je po prostu od elementarza, to znaczy od zasad marszu i od powolnego wdrażania młodzieży do ćwiczeń objętych programem szkolnym.

Po jednomiesięcznym „żywocie” otrzymała dyrekcja szkoły wiadomość, że w dzień Konstytucji Stalinowskiej, tj. 5. 12., odbędzie się międzynarodowa olimpiada sportowa, w której i szkoła polska powinna wziąć udział. Od dnia zawodów dzieli nas jednak zaledwie tydzień, a więc zbyt mało czasu, aby wystąpić, zgodnie z programem w pełni przygotowanymi. Ale wykorzystano ten okres dla doprowadzenia do doskonałości marszu w takt muzyki i marszu ze śpiewem.

List nauczyciela w. f.

Trudno umasawiać sport, gdy sala gimnastyczna służy na magazyn, a narty leżą w piwnicy

W Bielsku (Ośrodek Przemysłowy) jest kilka szkół średnich, między innymi jest Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa (męska) Nr 1, w której uczniowie, z racji swego zawodu należą bezwzględnie do świata pracy. W szkole tej pracują od 1. 4. 1946 r. W szkole tej jest też sala gimnastyczna. Ale... od 1. 4. 1946 nie była ona używana, a to z tej prostej przyczyny, że kiedy była wolna to szkoła nie dysponowała ani jednym sprzętem, ani jedną piłeczką, a przy tym sala była tak brudna, że mowy nie mogło być o tym, aby uprawiać w niej ćwiczenia fizyczne.

Kiedy przy pomocy uczniów zapatrzyłem szkołę w sprzęt wartości przeszło 200.000 — zł., „umundurowałem” szkołę w kostiumy gimnastyczne, kiedy „wykoledowałem” w Magistracie (dzięki wybitnie pozytywnemu ustosunkowaniu się Ob. Mgr. Grzebieli Wiceprezesa) sprzęt do sali gimnastycznej i myślałem, że już wszystko będzie w porządku, wtedy, a było to w listopadzie, P. C. H. zajęło naszą salę gimnastyczną na magazyn maki! Oczywiście tylko na 10—15 dni!

Dzisiaj mamy marzec, a większa ilość naszych interwencji (w Magistracie i Województwie) pozostało bez echa! Zdaje mi się, że coś i ktoś tu jest nie w porządku.

Młodzież garnie się do sportu, lecz cóż z tego? Szkoła takiej możliwości dać jej nie może, wobec tego pozostają jako jedynie wyściki, pozostające kluby sportowe.

Ośrodek Narciarstwa był otoczony trochę większą opieką. Że tak jest, niechaj świadczą fakty.

W niedzielę, 13 b. m., Publ. Śred. Szkoła Zaw. w Bielsku urządziła na Doboczu zawody narciarskie o puchar prechodni Rady Pedagogicznej, zapraszając przez prasę, wzięcia udziału inne szkoły.

Liczyliśmy, że na starcie stanie około 400 młodzieży.

Obawiałem się, że mając do pomocy tylko kol. z H. K. N. (prezesa Jarka, Wywica i Stokoskiego, którym w tym miejscu składam serdeczne podziękowanie), nie dam rady rozwiązać należycie sprawy organizacyjnej, tym bardziej, że w tym jednym dniu miały się odbyć biegi zwykłe i zjazdowe.

Okazało się jednak, i to jest najważniejsze, że na starcie stanęło do biegów zwykłych 30, a zjazdowych 40 uczniów, z tym, że jedni i ci sami zawodnicy startowali w jednej i drugiej konkurencji.

Oto wyniki „umasowienia narciarskiego”. Oto cyfry, które mówią same za siebie. Gdzie przyczyna? Brak sprzętu. Gdyby ktoś, kto jest odpowiedzialny za narciarstwo w Polsce, zobaczył sprzęt, z którym ci zapaleńcy walczą o zwycięstwo na trasach, toby mu chyba serce pękło z rozpaczy. A wyniki te są całkiem dobre. Oto one same:

Bieg 6 km jun. Trasa technicznie ciężka: 1) Peckiewicz J. (Sr. Szk. Zaw.) 24.23 (HK); 2) Kowalczyk R. (Sr. Szk. Zaw.) 24.33; 3) König J. (Sr. Szk. Zaw.) 24.48 min.

Bieg 10 km sen.: 1) Byrski Edwin (PSP) 41.59 (HK); 2) Blacha M. (Sr. Szk. Zaw.) 45.22; 3) Korzec E. (PSP) 50.18.

Bieg zjazdowy jun. z Szynzielną 2200 m. drug. różnica wzniesień 800 m.: 1) Górkowski (PSP) 3.45; 2) Jakubiec E. (PSP) 3.51; 3) Zagórski J. (Sr. Szk. Zaw.) 4.07.

Bieg zjazdowy sen. ta sama trasa: 1) Fabrowicz Br. (PSP) 3.40 (HK); 2) Bednarz B. (PSP) 3.41; 3) Surówka E. (Lic. Adm.) 3.48.

Najlepszy czas dnia uzyskał Blacha M. 3.20 lecz za nieprawidłowe przebieżanie trasy został zdyskwalifikowany. Jak widać z podanych wyników wszystkie czolowe miejsca zajęli uczniowie należący do HKN.

W punktacji ogólnej o puchar przechodni Rady Ped.: 1) i puchar przedp. Sr. Szk. Zaw. Bielsko 72 pkt.; 2) P.S.P. Bielsko 58; 3) Lic. Adm. Bielsko 11; 4) Głm. Og. Bielsko 7; 5) M.K.S. Rybnik 3 pkt.

Podając te fakty, słuszna mi się wydaje propozycja, aby wszystkie, leżące gdzieś po magazynach, narty oddać szkołom do dyspozycji, a wtedy będziemy mieć wyniki umasowienia narciarstwa.

Wtedy na starcie zawodów szkolnych stanie nie 70 zawodników, ale napewno wszyscy, którzy będą mieć upragniony sprzęt narciarski do dyspozycji. Wtedy będziemy mieć naprawdę wyniki umasowienia narciarstwa, młodzież zdrową fizycznie i moralnie, a wychowawcy fizyczni zadowolenie ze swej pracy, zaś Polska Ludowa zdrowych i silnych obywateli.

SEKOWSKI FRANCISZEK

W Stolicy

Gimnazjum im. Reyтана zachowało prymat w skokach przez pryzmady

Akt pierwszy skończył się zwycięstwem „czerwonych”. Tj. uczniów gimn. im. Reyтана. Biekinny zespół Batorego spadł na 3 miejsce, ustępując drugiemu zespołowi Miejskiego Liceum Mechanicznego.

Zawody szkół męskich podobnie jak poprzednie dziewcząt, rozpoczęły się od defilady, powitania wlad i publiczności gromkimi „człomem”. Zespoły podzielono na dwie grupy przy czym w pierwszej znalazły się Państwowe Liceum Komunik. i Miejskie Liceum Mechaniczne (Technicum). W drugiej pierwsze zespoły gimn. Batorego i Reyтана oraz gimn. im. Limanowskiego.

Po dwóch skokach obowiązkowych prowadzilo Gimn. Batorego i przed pierwszym zespołem gimn. im. Reyтана i Państwowym Liceum Komunik. Miejskie Liceum Mechaniczne było dopiero na miejscu 5.

Po 3 konkurencji (skok rozkroczny przez skrzynie wzdłuż) zespół gimn. Reyтана wysunął się na czoło, o drugie miejsce toczyła się zacięta walka między komunikacją a Batorem. Mechanicy wykonali skoki b. dobrze ale brakło im wykończenia. Każdy ich skok był nagradzany burzą oklasków — za brawurę, ale noty były skromne od 5 — 7. Jeden Kredowski — wyróżniał się opowieściem, zbierał więc słuszne „dziękuję”.

Wreszcie zespoły przystąpiły do decydującej rozgrywki w skokach dowolnych. Skaczą uczniowie gimn. im. Limanowskiego — oceny słabe. Jeden Rak wybił się ponad zespół Batory i Reyтана III demonstrował nieciekawą reperturą. Skacze Batory I — Pierwszy Garnarczyk dostaje 8 — a inni po 7, 8, 8.5. Skacze teraz Reytan I — sala cichnie... Kur za brawurą „jaskółki” dostaje 8.5 pkt., następni też skaczą w kierunku jaskółki noty 8, 8.5, 9. Batory na 9.5. Jarysz za skok kuczny przez skrzynie wzdłuż — 9. Kosiowski i Kosiowski za wspaniałe jaskółki po 9.5. Sala trzęsie się od oklasków. Beker — skacze przez kozła, piękny lot doskonale ladownie — wytrzymał i sędziowie „dają ocenę 9”.

Mistrzostwo rozstrzygnięte ale kto będzie drugim? Męgafon ogłasza zespół Miejskiego Liceum Mechanicznego. Publiczność zatrzymuje się i oto wspaniała rewia trudnych skoków, jaskółki, przeryty, pierwotno — przetrzyna. Kredowski otrzymuje najwyższą notę 10 za przetrzy, a dalej Wronowski, Kapla i Szczepański po 9.5, a potem Kosiowski, Pluta, Terpiłowski po 9, reszta po 8.5 i 8. Brawo! Brawo! Brawo! Biją im brawo wszyscy i ci z góry i ci z trybun i co najważniejsze przeciwnicy.

Miejskie Liceum Mech. wygrywa skok dowolny, ale za mało nazbierało punktów za skoki obowiązkowe. Publiczność rozchodzi się już, ale znowu zatrzymuje się na zapowiedzi: „jaskółki przez kozioł olbrzym (170), skacze Reki! (wspaniały skok) — pkt. 10. Zawody skończone.

Wyniki: 1. Gimn. im. Tadeusza Reyтана zespół pierwszy 234.5 pkt.; 2. Miejskie Liceum Mech. 223 pkt.; 3. Gimn. im. Batorego zespół I — 211 pkt.; 4. Państwowe Liceum Komunikacyjne 201 pkt.; 5. Gimn. im. Reyтана zespół II 193 pkt.; 6. Gimn. im. Jasieńskiego 182 pkt.; 7. Gimn. im. Batorego zespół II 180 pkt.; 8. Gimn. im. Limanowskiego 183.5 pkt.; 9. Gimn. im. Reyтана zespół III 145 pkt.; 10. Gimn. im. Sowińskiego 139.5 pkt.; 11. Gimn. im. Batorego zespół III 126.5 pkt.

Indywidualnie: 1. Janusz Kredowski (Miejskie Liceum Mech.) 35.5 pkt.; 2. J. Garnarczyk (Gimn. Batorego) 33.5 pkt.; 3. L. Kosiowski i M. Kosiowski (oba Gimn. Reyтана) po 31.5 pkt.; 5. St. Kowalski (Miejskie Liceum Mech.) 31; 6. Beker (R) 30.5; 7. Jarysz (R) 30; 8. Uberma (R) 30; 9. Piętał L. Kom. 29.5; 10. Przytycki (R) 28; 11. Chmielewski (B) 28; 12. Wronowski (M. Lic. Mech.) 27.5 pkt.

Wymienieni zawodnicy stoczą jeszcze raz walkę ze sobą w czasie festiwalu sportowego młodzieży szkolnej jaki odbędzie się w dniach 26 i 27 marca z okazji przyjazdu do Warszawy reprezentacji sportowej szkół Lublina.

Uzupełniając nasze sprawozdanie z zawodów uodennie podajemy, że kolejność przedstawia się następująco: 1. Kosiowski (Powst.) 34 pkt.; 2. Siedziowska (Hoffm.) 33; 3. Danecka (Lic. Drog.) 32.5; 4. Lewkowicz (Powst.) 32.5; 5. Malikówna i Wochna (Hoffm.) po 32.5 pkt.; 7. Mikusówna (Król. Jadw.) 32; 8. Czudowska (Hoffm.) 32; 9. Pachulski (Król. Jadw.) 31.5; 10. Asterbium (Hoffm.) 31.5; 11. Lenkiewicz (Liman.) 31.5; 12. Jaworska (G. Kość.) 30.5; 13. Rudzik (Hoffm.) i Andrzejek (Hoffm.) po 30.5 pkt.; 15. Raboncka (Rzesz.) 30; 16. Reszka (Hoffm.) i Jonkajtys (Liman.) po 30 pkt.; 18. Zaczek (Hoffm.) 29.5; 19. Jaszczewska (Liman.) 29.5; 20. Pawlikowska (Słow.) 28 pkt.

Pierwsza siedemnastka w dniu 28 marca odbędzie jeszcze jedne zawody pod nazwą „rewanż za mistrzostwa” na festiwalu sportowym. Z.O.

Woj! Brawo! Brawo! Biją im brawo wszyscy i ci z góry i ci z trybun i co najważniejsze przeciwnicy.

Miejskie Liceum Mech. wygrywa skok dowolny, ale za mało nazbierało punktów za skoki obowiązkowe. Publiczność rozchodzi się już, ale znowu zatrzymuje się na zapowiedzi: „jaskółki przez kozioł olbrzym (170), skacze Reki! (wspaniały skok) — pkt. 10. Zawody skończone.

Wyniki: 1. Gimn. im. Tadeusza Reyтана zespół pierwszy 234.5 pkt.; 2. Miejskie Liceum Mech. 223 pkt.; 3. Gimn. im. Batorego zespół I — 211 pkt.; 4. Państwowe Liceum Komunikacyjne 201 pkt.; 5. Gimn. im. Reyтана zespół II 193 pkt.; 6. Gimn. im. Jasieńskiego 182 pkt.; 7. Gimn. im. Batorego zespół II 180 pkt.; 8. Gimn. im. Limanowskiego 183.5 pkt.; 9. Gimn. im. Reyтана zespół III 145 pkt.; 10. Gimn. im. Sowińskiego 139.5 pkt.; 11. Gimn. im. Batorego zespół III 126.5 pkt.

Indywidualnie: 1. Janusz Kredowski (Miejskie Liceum Mech.) 35.5 pkt.; 2. J. Garnarczyk (Gimn. Batorego) 33.5 pkt.; 3. L. Kosiowski i M. Kosiowski (oba Gimn. Reyтана) po 31.5 pkt.; 5. St. Kowalski (Miejskie Liceum Mech.) 31; 6. Beker (R) 30.5; 7. Jarysz (R) 30; 8. Uberma (R) 30; 9. Piętał L. Kom. 29.5; 10. Przytycki (R) 28; 11. Chmielewski (B) 28; 12. Wronowski (M. Lic. Mech.) 27.5 pkt.

Wymienieni zawodnicy stoczą jeszcze raz walkę ze sobą w czasie festiwalu sportowego młodzieży szkolnej jaki odbędzie się w dniach 26 i 27 marca z okazji przyjazdu do Warszawy reprezentacji sportowej szkół Lublina.

Uzupełniając nasze sprawozdanie z zawodów uodennie podajemy, że kolejność przedstawia się następująco: 1. Kosiowski (Powst.) 34 pkt.; 2. Siedziowska (Hoffm.) 33; 3. Danecka (Lic. Drog.) 32.5; 4. Lewkowicz (Powst.) 32.5; 5. Malikówna i Wochna (Hoffm.) po 32.5 pkt.; 7. Mikusówna (Król. Jadw.) 32; 8. Czudowska (Hoffm.) 32; 9. Pachulski (Król. Jadw.) 31.5; 10. Asterbium (Hoffm.) 31.5; 11. Lenkiewicz (Liman.) 31.5; 12. Jaworska (G. Kość.) 30.5; 13. Rudzik (Hoffm.) i Andrzejek (Hoffm.) po 30.5 pkt.; 15. Raboncka (Rzesz.) 30; 16. Reszka (Hoffm.) i Jonkajtys (Liman.) po 30 pkt.; 18. Zaczek (Hoffm.) 29.5; 19. Jaszczewska (Liman.) 29.5; 20. Pawlikowska (Słow.) 28 pkt.

Pierwsza siedemnastka w dniu 28 marca odbędzie jeszcze jedne zawody pod nazwą „rewanż za mistrzostwa” na festiwalu sportowym. Z.O.

Mgr. Janina Tygerman

Tańce ludowe mogą być konkurencja sportową

RADZIECKA odznaka sportowa i czechosłowacka odznaka zdolności” zostały przyznane do własnych warunków i potrzeb natury społecznej i ogólnopństwowej. Nasza rzeczywistość wymaga solidarności młodzieży ze światem pracy, zbratania z robotnikami i chłopem oraz nawrotu do rodzimiej kultury, której nieprzebrane bogactwo przetrwało w masach ludowych wsi. Nie więc dziwnie, że w Polsce Ludowej w programach szkolnych, zajęciach świetlicowych, festiwalach robotniczych, tańce ludowe świecą prawdziwym triumfem.

Zdecydowały o tym nie tylko ich wielkie walory, ćwiczebne, ale szczególnie wartości wychowawcze. Tańce ludowe włączone do normalnej pracy szkolnej, stanowią dziś integralną część ćwiczeń gimnastycznych. Tym bardziej miejsce to im się należy, gdyż obfitują w elementy czysto sportowe, jak biegi, skoki, wymagają wytrzymałości i odwagi, mają wybitny wpływ wychowawczy, zmuszają do opieki nad towarzyszką zabawy i rywalizacji, uczą piękna ruchu i wyrażania uczuć przy pomocy gestów. Mają jeszcze i inne walory tańce ludowe.

Tymczasem rywalizacja poszczególnych zespołów tanecznych zamienia się w kierunku największej autentyczności stroju i układu, co raz bardziej poluje na efekt i oryginalność. Ostatnie lata przyniosły z każdym dnem nowe figury i kroki, które celniwie zmieniają charakter tańców. Nie jest to już nawet stylizacja, ale całkowite zrywanie z symboliką gestów i ruchów obrzędowych, których celem służyły niegdyś tańce ludowe.

W obronie czystości tańców ludowych powinniśmy toczyć nie mniej silną walkę od tej, którą prowadzimy w interesie ich propagandy. Będzie to możliwe tylko wtedy, jeśli na różnych konkursach, występach i festiwalach zamiast kierować się ogólnym wrażeniem, wprowadzimy stałe normy oceny.

Mianowicie tańce nasze w oalm swoim bogactwie elementów sportowych jak: zręczność, siła, szybkość i wytrzymałość, mogą znaleźć podstawę do wapółzawodnictwa. Nie we wszystkich zresztą sportach istnieje sprawdzian wytrzymałości i dający się wyrazić w układzie. Należałoby wprowadzić punktację taką jak w skokach płwackich, stawianą przez poszczególnych sędziów bezpośrednio po obserwowanym ruchu i to tak, aby uniknąć wzajemnego wpływu na wysokość noty. W analogii zaś do zawodów lyżwiarzów w jeździe figurejowej, proponuję podział na ćwiczenia obowiązuje (jazda szkolna) i dowolne.

W ćwiczeniach obowiązkowych możnaby wprowadzić współzawodnictwo indywidualne, jednak ćwiczenia dowolne w zasadzie odbywałyby się w zespołach lub przyznajmy parami. To, co obecnie w programach szkolnych w wynikach nauczania rozumie się przez „znajomość” tańców w poszczególnych klasach, mogłoby być zastąpione określeniem minimalnej ilości punktów, która należałoby zdobyć w tej konkurencji przy końcu roku szkolnego. Nie bez znaczenia jest fakt, że tego rodzaju ocena zmuszałaby do brania pod uwagę również strojów ludowych, ich najwspanialsze ozdoby, a nawet autentyczności. Poważnym osiągnięciem byłoby również punktowanie za postawę zawodników, za ich piękną prezentację i styl, wyrażające się w dobrym trzymaniu się i prawidłowej budowie.

Współzawodnictwo w tańcach wypełniony niewątpliwie na poziomie ich wykonania, na wzbudzenie w tym kierunku zainteresowania chłopów i przyczyniłoby się do wyrobienia zdrowego sądu i właściwej oceny wśród widzów.

Drugą zasadą sportu jest jego wpływ zdrowotny na organizm. Pragnąc tańce ludowe podporządkować i tym postulatowi należałoby uprawiać je wyłącznie w wolnym powietrzu i miejscach oenionych lub na trawnikach boisk sportowych. Układy oceniałoby się pod kątem racjonalnego rozłożenia wysiłku i to tak, aby dawały one okazję do krótkotrwałego sportowego wysiłku przez zmianę rodzaju pracy mięśniowej, stosowanie kroków wypożyczonych itp. Pewne stałe normy oceny, dostosowane byłyby do trudności, wieku, płci i stopnia ćwiczenia. Szczególny nacisk należałoby położyć na rolę przodujących (wodzireja). Powinna ona przypadać tym, którzy potrafiliby dowodzić i porwać za sobą tańczących. Zmiana roli przodującego w ciągu jednego tańca wychowywałaby typy przewodników, zmuszałaby równocześnie do karności. Ta szkoła dowodzenia i porządkowania jest właściwą drogą wychowania w pedagogice socjalistycznej.

Kronika

Zawody narciarskie w Zawierciu

ZAWIERCIE. — Staraniem Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Zawiercie” odbyły się zawody o odznakę narciarską PZN w pięciu grupach:

Bieg na 12 km. 1) Kupezyk St. (Gimn. Męsk.) 1.09.55 godz.; 2) Konopka J. (Gimn. Męsk.) 1.11.59 godz.; 3) Małolecki (niestawiony) 1.12.12 godz.; 4) Odyjas Cz. (Gimn. Mech.) 1.13.32 godz.; 5) Zielański W. (Gimn. Męsk.) 1.14.45 godz.; 6) Kurek R. (Gimn. Mech.) 1.17.24 godz.; 7) Zajdel Z. (PZKH) 1.18.55 godz.; 8) Otręba L. (Gimn. Ogóln.) 1.18.17.2 godz.; 9) Gortel J. (Państw. Lic. Pedagog.) 1.21.51 godz.

9 km.: 1) Adamski T. (Gimn. Męsk.) 50.31.3 min.; 2) Nawara J. (Gimn. Męsk.) 51.8 min.; 3) Nawrot E. (PZKH) 53.6 min.; 4) Drabek Z. (Gimn. Męsk.) 53.41 min.; 5) Adamski J. (Gimn. Męsk.) 54.42 min.; 6) Łebkowski Z. (Gimn. Męsk.) 54.25 min.; 7) Chyla W. (Gimn. Męsk.) 54.42 min.; 8) Cieśla S. (Gimn. Męsk.) 56.12 min.; 9) Kaczmarek J. (Gimn. Męsk.) 56.72 min.; 10) Otrębski T. (Gimn. Męsk.) 58.12 min.

8 km dla dziewcząt: 1) Góra Wanda (Państw. Lic. Pedagog.) 4 km dla dziewcząt: 1) Szczygół Zofia (Gimn. Żeński) 38.02 min.; 4 km dla chłopców: 1) Szczygół Zygmunt (Gimn. Męsk.) 36.40.2 min.

Ze wszystkich startujących zaledwie trzech zawodników nie zdobyło odznaki narciarskiej.

Zawody odbyły się pod kierownictwem prof. M. Bartolewskiego.

Meldunek z Bytomia

BYTOM. Nowo zorganizowany Szkolny Klub Sportowy Z. M. P. „Budowlanka” przy Państw. Szkole Budownictwa w Bytomiu, który posiada sekcje: siatkówki, koszykówki, szczyplornaka, piłki nożnej, pływacką, gimnastyczną, lekkoatletyczną i tenisową stołową, rozwinął swą działalność na szerszą skalę.

Pierwszym występem sekcji siatkowej i koszykowej były zawody koleżeńskie w Tarn. Górach, pomiędzy tamtejszym Międzyszkolnym Klubem Sportowym a SKS — ZMP z Bytomią. Zawody zakończyły się zwycięstwem SKS-u tak w siatkówce jak i koszykówce.

W siatkówce Bytomianie wygrali 2:1 — poszczególnie sety: 4:15, 15:13, 15:13, w koszykówce natomiast 41:33. Punkty dla SKS-u zdobyli: Gałczyk 18, Winkowski 4, Juszczyk 6 i Tyński 15. Bytomianie przewyższali gospodarzy techniką i szybkością w polu.

Ping-pong w Tarnowie

W międzyszkolnych zawodach stołowych, zorganizowanych przez SKS Start w Tarnowie, kolejność zdobytych miejsc po rozgrywkach finałowych, wygląda jak następuje: 1. Chmola (Gimn. Ogólnokształc. Brzesko); 2. Synowiec (Gimn. Brzesko); 3. Samborski (Gimn. im. Brodzińskiego Tarnów); 4. Głab (Gimn. Handl. Tarnów); 5. Czekaj (Gimn. im. Brodzińskiego Tarnów); 6. Fistek (Gimn. im. Brodzińskiego Tarnów); 7. Braty (Gimn. Handl. Tarnów).

BYTOM. Nowo zorganizowany Szkolny Klub Sportowy Z. M. P. „Budowlanka” przy Państw. Szkole Budownictwa w Bytomiu, który posiada sekcje: siatkówki, koszykówki, szczyplornaka, piłki nożnej, pływacką, gimnastyczną, lekkoatletyczną i tenisową stołową, rozwinął swą działalność na szerszą skalę.

Pierwszym występem sekcji siatkowej i koszykowej były zawody koleżeńskie w Tarn. Górach, pomiędzy tamtejszym Międzyszkolnym Klubem Sportowym a SKS — ZMP z Bytomią. Zawody zakończyły się zwycięstwem SKS-u tak w siatkówce jak i koszykówce.

W siatkówce Bytomianie wygrali 2:1 — poszczególnie sety: 4:15, 15:13, 15:13, w koszykówce natomiast 41:33. Punkty dla SKS-u zdobyli: Gałczyk 18, Winkowski 4, Juszczyk 6 i Tyński 15. Bytomianie przewyższali gospodarzy techniką i szybkością w polu.

Bogaty program Gimnazjalnego KS w Ciechanowie

Do najruchliwszych szkolnych klubów w województwie warszawskim należy bezsprzecznie GKS w Ciechanowie przy Gimn. i Lic. im. Z. Krasieńskiego.

Posiada szereg czynnych sekcji sportowych, jak piłkarską, lekkoatletyczną, siatkówkę, koszykówkę, które już w najbliższym czasie wyruszą na boiska. Narazie przeprowadzają treningi i suchą zaprawę w hali.

Zarząd klubu gimnazjalnego ustalił również terminarz spotkań poszczególnych sekcji, który jest bardzo bogaty w imprezy.

I tak 24. 4. w Ciechanowie rozegrane zostaną spotkania w piłce nożnej, siatkówce i koszykówce z GKS przy Gimn. i Lic. Mechanicznym Warszawa.

1. V. członkowie klubu szkolnego wezmą udział w biegach narodowych.

3. V. rozegrane zostanie spotkanie z GKS Prysnow, 9. V. z GKS przy Gimn. i Lic. Tele-Komunikacyjnym z Warszawy, 15. V. z GKS Ostruda, 22. V. z GKS przy Gimn. i Lic. im. T. Kościuszki z Warszawy (tylko piłka nożna), 29. V. w Pułtusku z tamtejszym GKS, 5. VI. z GKS Elbląg w Ciechanowie, 12. VI. w Ostrudzie z GKS i 16. VI. w Ciechanowie z GKS Warszawa.

Mecze z tymi zespołami odbędą się w piłce nożnej, lekkoatletyce, siatkówce i koszykówce.

Na Mazurach

Olsztyn. — W Olsztynie zakończyły się zimowe mistrzostwa piłki siatkowej i koszykowej szkół średnich, w których wzięło udział 10 drużyn szkolnych. Mistrzostwo w siatkówce drużyn męskich zdobył zespół Liceum Komunikacyjnego, w koszykówce — szkoła wieciorowa. Mistrzostwo w siatkówce drużyn żeńskich zdobył ze spół szkoły handlowej z Olsztyna.

W Giżycku został zorganizowany międzyszkolny klub żeglarski „Sztorm”. Klub dysponuje kilkoma żaglowkami, które obecnie znajdują się w trakcie gruntownego remontu. Giżycko, jak wiadomo, posiada doskonałe warunki do uprawiania wszelkiego rodzaju sportów wodnych.

Uczeń sportowiec

nie tylko prenumeruje i czyta

SPORT i WZASY

ale także współpracuje z redakcją

Rytmika w „Domu Kultury“ ZZ



W katowickim Domu Kultury Związków Zawodowych prowadzone są systematyczne lekcje gimnastyki rytmicznej dla młodzieży robotniczej. Poziom zespołów ćwiczących w Domu Kultury jest bardzo wysoki. Fot. Datka

Jan Rotter

Jak to było...?

Nieoczekiwany finał (XV)

Skrypt wykładów Wł. „Żgódki”-Giergiela

Od kilku tygodni drukujemy wspomnienia o sporcie polskim w okresie okupacji w opowiadaniu znanego piłkarza krakowskiej Wisły, Władysława Giergiela, opracowane przez mgr Jana Rottera. Forma tych opowiadań ulegała w cykl wykładów przeznaczonych dla kibiców, który w znajomości dzieł naszego sportu posiadałukę za okres okupacyjny. Giergiel prowadził dokładną statystykę pracy sportowej piłkarzy w latach wojny. W swych „wykładach” podaje on wiele interesujących szczegółów z życia naszych drużyn, graczy, a także kibiców.

Po powrocie z Nowego Targu weszliśmy już na dobre w wir decydującej walki o tytuł mistrza Krakowa na rok 1943. Finały rozpoczęto w dniu 18 września, ustalając przedtem wszystkie szczegóły, a m. in. dobrowolne opodatkowanie się finalistów jednorazowo po 250 zł. W międzyczasie na wniosek „bezrobotnych” zespołów, które odpadły w eliminacjach, Komitet zmodyfikował system przyszłych mistrzostw.

Pewno znowu liga — zauważył „kursista”.

Jak polska szkoła zdobyła pierwsze miejsce...

(Dokończenie ze str. 5)

nie różnych ćwiczeń poza programowych, ale także czuwał nad wykonywaniem programu szkolnego.

O popularności sportu w Związku Radzieckim świadczy najlepiej fakt, że po prostu przy każdej okazji daje się tam możliwość sportowcom, a w szczególności młodzieży szkolnej do publicznego demonstrowania jej teźny fi zycznej.

Koło sportowe szkoły polskiej przygotowało na dzień 22 lutego na rocznicę Armii Czerwonej masowe wolne ćwiczenia i piramidy. Młodzież była tam zainteresowana doborom ćwiczeń, że sama komponowała ćwiczenia w takt różnych melodii. Wybrano wolne ćwiczenia, w których uczestniczyły dziewczęta, chłopcy i dzieci tworząc barwną kolumnę. Wykonywano je w takt humoreski Dvořaka. Ze względu na ekonomię czasu każda klasa przygotowywała te same ćwiczenia oddzielnie, a dopiero na kilka dni przed pokazem przerobiono je z całym kompletem. Poza ćwiczeniami wolnymi przygotowywano kilka piramid. Popis udał się znakomicie, czemu dały wyraz władze szkolne podkreślając w okólniku, omawiającym pokazy wszystkich szkół okręgu, że pokaz szkoły polskiej był najlepszy i godny naśladowania.

Dośłownie na następny dzień po pokazie na zebraniu całej szkoły postanowiono przeprowadzić odpowiednio przygotowania do następnej olimpiady szkolnej, która była wyznaczona na kwiecień.

O tym jednak innym razem.

Zgadł pan. Coś w tym rodzaju. Mianowicie pierwsze 4 kluby z tegorocznych finałów tworzą „ekstraklasę”, pozostałe dwa spadają do klasy niższej, czyli do grup eliminacyjnych. Jednocześnie jeszcze w tym roku jesienią przeprowadzi się dodatkowe eliminacje w 4 grupach, a ich mistrzowie powiększą „ekstraklasę”. W ten sposób w następnych IV Mistrzostwach (w r. 1944) 8-klubowa „liga” walczyłaby o tytuł mistrza Krakowa, zaś reszta zespołów — wraz ze „spadkowiczami”, grając w grupach, usiłowałaby znowu do niej „wdrapać” się.

Ze względu na powiększone agendy Komitetu dokoptowano pp. Bergera, A. Malczyka i M. Oleska tak, że 3 października 26 klubów mogło rozpocząć eliminacje na boiskach dzielnicowych.

O, to już była okazała liczba. Sport masowy!

Tak, a niech pan doliczy jeszcze te 6 klubów, które walczyły właśnie na Garbarni o tytuł i o spadek. A walczą zaciecie, przekraczając często dozwolone środki.

Już po pierwszych kolejkach u czoła znalazły się Cracovia i Wisła. Pierwsza szła od zwycięstwa do zwycięstwa, a potknęła się tylko na Dąbskim (1:1), druga zaś, szczęśliwie „przeskoczywszy” groźnych „dąbszczaków” (2:0), utraciła punkt na twardzie Garbarni (2:2). Bezpośrednie starcie się Dąbskiego z Garbarnią przyniosło mu sukces 3:1, z kolei jednak Groble dały się we znaki zwycięzcy, wygrywając 3:2. Od tych pięciu mniej więcej wyrównanych zespołów odbiegała klasą tylko Krakowianka, tracąc z reguły punkt po punkcie (z Dąbskim np. 0:2, z Wisłą 1:1).

Przy końcu mistrzostw atmosfera stała się coraz gorętsza. Grało bez pardonu, nie zważając na żadne dawne koleżeńskie klubowe. Doszło do tego, że w przedostatniej kolejce gier (10. 10.) na meczu Wisła — Groble (5:0) „Czacha” Serafin namacalnie wyładował nadmiar energii na ówczesnym napastniku Grobli Obtułowiczu II.

— Ale to był przecież stary wiślak — nie mógł opanować zdumienia „kursista”.

— No widzi pan... A znowu Groble, wywołujące się przecież z dawnej rezerwy Wisły, też nie ba-

wiły się w sentymenty i „rąbnęły” nam Filka I i Gracza. W efekcie wystąpiliśmy do meczu z Cracovią bez zdyskwalifikowanego „Czacha”, bez Filka I i z kulawym „Mełsem”, który już po kilkunastu minutach gry zamienił się z Mordarskim, statystując aż do końca na skrzydle.

— No, ale wynik, proszę pana, wynik jaki?! — denerwował się kibic.

Niech mi pan pozwoli trzymać się chronologii, zanim powrócę do tych bolesnych wspomnień. Otóż w sobotę 16. 10. przedostatnia w tabeli Garbarnia rozegrała decydujący o spadku mecz z Groblami. „Albo my, albo oni” — było myślenie przedwiednia tego spotkania. Rezultat: sędzia wykluczył 3 zawodników Grobli, kibice rozpalili się do czerwoności, a mocno „niezadowolone” Groble zeszyły z boiska. Tak wyglądała „przygrywka” do, bezpośrednio decydującego o tytule, spotkania Cracovia — Wisła, które kalendarzyk mistrzostw przewidywał na ostatnią niedzielę gier. Jako gwóźdź sezonu. I był to rzeczywistość „gwóźdź”, jakiego „w świętej wojnie” najstarsi ludzie nie pamiętają — westchnął ze smutkiem „wykładowca”.

Z początku wszystko normalnie, zgodnie z terminarzem: 3. 10. godz. 3 popoł. sędzia p. Mitusiński. Widzów około 10.000.

Na boisku spokój, 0:0. Na widowni też. Bo przecież nie świadczyłyby najmniejszej o podnieconej atmosferze takie „przekomarzenia się” kibiców.

„No, jak tam, przyniosł se Pawłowski worek na gołę?”

„A wi pan, że Wisła sama płynię?”

„Ale was jeszcze po drodze załaję!”

„Kiedy panie, teraz w październiku? Jo lubie Wisłę ale w lecie: mogę se wtedy w nią wymoczyć...”

Takie powiedzenie grozi już przeniesieniem „rozмовы” na inne „tory”, gdy wtem np. Mordarski lub Szeliga z trzech kroków nie trafia w bramkę. (Nerwy!) Jedni odchodzą z ulgą, drudzy sapią ze złości. Dalej 0:0 i dalej równe szanse w dyskusji.

Aż tu na kilka minut przed końcem wrzask: „karnyyy”. To sędzia Mitusiński — powiedziałabym — w

tym dniu jakoś niedysponowany, dopatrzył się w ścisłu na granicy pola karnego ręki u jednego z graczy Wisły i wskazuje na „jednostkę”. Kierownictwo Wisły i gra zaczęła protestować. Sędzia upiera się jednak przy swojej decyzji, patrząc wyraźnie na zegarek. I wtedy — co, choć z bólem serca, ale w imię prawdy muszę powiedzieć — fanatyczny „czerwonych” opuszcza swoją „bazę” za bramką Wisły, wpadając na boisko, Jurowicz bierze piłkę i drużyna ustępuje z „placu boju”, który teraz staje się dośłownie placem boju.

Bo oto z przeciwej strony, od bramki Cracovii, błędną na oddech Mitusińskiemu wyborowe oddziały „białoczerwonych”. Lagi błąskają w słońcu, za chwilę rozlegnie się szcęk „oręża”. Ale już i linie boczne — gdzie zazwyczaj stoją mniej nerwowi kibice — zaczynają się wyginać ku środkowi, pękają i dwie olbrzymie fale łamią zwarte szkielety czerwonych i białoczerwonych „bojowników”. Teraz już nie wiadomo, kto wróg, kto przyjaciel, ale „dla pewności” każdy wyładowuje swój temperament na najbliższym „podejrzanym” sąsiadzie. A środkami przesuwa się powoli ku szatni olbrzymie koło, gdzie osia „zainteresowań” jest sędzia, a żelazna obroża „gwardia” Cracovii, która odpięając falowe ataki czerwonych szturmów, nie zanosiła także i o groźnych wynadach. Jeszcze tylko tutaj linia frontu zarysowuje się wyraźnie, bo już poszczególne klubowiska przenoszą się na okoliczne śmietniki i w wąskie uliczki Ludwowa. Tam, otwarta bitwa przeradza się w długotrwałą „partyzantkę”, której fragmenty w postaci zaciekłych pole-dynków można było ośladać jeszcze w promieniu półtora kilometra, zwłaszcza na ul. Kalwaryjskiej w Podgórze. Do dziś nie mogę się na dzień, że tyle krzyku i ruchu nie wywołało żadnej reakcji u Niem-ców.

— Może ja wyjaśnię ci cześciowo tę zagadkę — wtrącił. Otóż panem życia i śmierci okolic przylegających do placu boju był wówczas — na szczęście — stary piłkarz, obrońca Wienny, Mitschke. Początkowo, jak mi opowiadano, zaniepokoił się rzeczywistość „rozruchami”, ale gdy mu granatowi policjanci wyjaśnili ich przyczynę, ograniczył się do wypowiedzenia sentencji, że widocznie kibice na całym świecie są jednakowi.

— Ale to jednak był skandal! — odzywał się wreszcie mój nasz „kursista”.

— Komisja weryfikacyjna przyznała Cracovii zgodnie z regulaminem walkower, no i 2 punkty. Zresztą — ta tabelka powie panu wszystko:

1. Cracovia	9	12:2
2. Wisła	7	15:6
3. Garbarnia	5	10:8
4. Dąbski	5	8:7
5. Groble	4	7:13
6. Krakowianka	0	4:20

Od siebie tylko dodam, że Kolegium sędziowskie — nad którym pod koniec mistrzostw już wyraźnie zarysowała się aureola meczestwa — ufundowało „w celach obrony własnej” nagrodę za grę fair. Nagrodę tę t. zw. „puchar gorzycy” przyznano Krakowiance, gdyż ta najmniej przyczyniła się do jego napętnienia.

DANIEL-KRZEPTOWSKI

wygrał zawody o „Memorial Br. Czecha“

Zakopane. W czwartym i ostatnim dniu zawodów o Memoriał śp. Bronisława Czecha — rozegrano slalom w dolinie Jaworzynki na trasie ok. 500 m, przy różnicy wzniesień ok. 150 m, na której ustawione było 68 bramek. Warunki terenowe, z uwagi na topniejący śnieg, były trudne. Ze zgłoszonych 36 zawodników — startowało 25, a konkurencję ukończyło 18.

Slalom wygrał niespodziewanie Samek Gasienica Mieczysław (Gwardia — Wisła), uzyskując łącznie czasy 2:48,4; 2) Bąchleda Curuś (SNPTT) 2:52,2; 3) Popieluch (HKN) 2:58,0; 4) Dziedzic (HKN) 3:04,5; 5) Gasienica-Ciaptak (SNPTT) 3:06,2; 6) Szczepaniak (SNPTT) 3:15,2; 7) Marusz St. (SNPTT) 3:20,9; 8) Wawrytko Józef II (SNPTT) 3:22,3; 9) Nowak (PKL) 3:46,2; 10) Daniel Krzeptowski (SNPTT) 3:50,0.

W wyniku czterech konkurencji czwórmeczu, pierwsze miejsce zajął Daniel Krzeptowski, z łącz-



Józef Daniel Krzeptowski z SNPTT Zakopane. Fot. Schabenbeck

na sumą punktów 58,00, przed Dziedzicem — 58,45 pkt. i Kwapieniem 90,61 pkt., Wawrytką II, Gasienicą-Ciaptakiem i Kulą.

Po zawodach o „Puchar Karkonoszy“

II Zawody Narciarskie o „Puchar Karkonoszy“ w Szklarskiej Porębie, wypadły na ogół zadowalająco, dzięki olbrzymiemu

wkładowi pracy ze strony organizatorów.

Mówiąc o organizatorach, musimy podkreślić, że w zasadzie są to tylko 3 osoby, a to: dyr. Dobrowolski, prof. Kolankowski i dr Brodacki. Wybitnej pomocy w czasie trwania zawodów udzielił red. Targosz i insp. WUKF Kowalczyk.

Strona sportowa zawodów straciła wiele na atrakcyjności z powodu braku zawodników zakopiańskich i śląskich. Zakopane jest wyluzowane, gdyż w tym samym czasie odbywały się tam zawody o Memoriał Br. Czecha i na starcie w Szklarskiej Porębie stanęło tylko 3 zakopiańczyków, Zarycki, Wawrytko i Groń. Nie usprawiedliwiony jest natomiast Śląsk, który mimo zapowiedzi nie przysłał nikogo, narażając tym samym organizatorów na straty materialne.

Człowiek klub dolnośląski, AZS Wrocław, nie zgłosił nikogo, a trójka jego harciarzy: Krupińska, Krupski i Naorniowski przyjechała na własny koszt. Ten ostatni zdobył drugie miejsce w punktacji ogólnej.

Zawody odbyły się w stosunkowo ciężkich warunkach. Porywisty wiatr i silnie oblodzona trasa tak zjadła jak i slalomu, wymagały od zawodników wykazania dużych umiejętności i odwagi. Konkurs skoków odbył się na mało nośnym, odwilżowym śniegu i wynik zwycięzcy 39 m był dla widzów dużą niespodzianką.

Przy rozdaniu nagród, jakie odbyło się wieczorem w sali hotelu Orbis, przemówili dyr. nac. Uzdrowisk Dolnośląskich, insp. WUKF Mazurek i sekretarz wojewódzkiego ZMP Tymowicz.

J. Matula.

„Kandahar“

WIEDEN. — W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów narciarskich o puchar Kandaharu w St. Anton rozegrano slalom do kombinacji alpejskiej. Wygrał go Schneider (Szwajcaria) 129,2 pkt. przed Zeno Colo (Wiochy) 130,7 i Lantscherem, Francuz Couttet zajął 8 miejsce.

Slalom kobiet zakończył się zwycięstwem Austriaczki Gehler 152,7 pkt. przed Hammerer (Austria), Desmariers (Francja), Seghi (Wiochy) i Nek vaphova (CSR).

Kombinacje alpejską mężczyzn wygrał Zeno Colo — Wiochy 0,7 pkt. przed Nogierem (Austria) 4,25 pkt. i Penzem (Francja) 5,78. Zeszlonożny zwycięzca kombinacji alpejskiej Francuz Couttet zajął w ogólnej punktacji 6 miejsce.

W kombinacji alpejskiej kobiet zwyciężyła Francuzka Martel 3,95 pkt. przed Hammerer (Austria) 4,72 i Rohm (Austria). Zeszlonożna mistrzyni Włoszka Seghi zajęła 6 miejsce.

LIGA ANGIELSKA

LONDYN. W rozgrywkach I ligi angielskiej uzyskano wyniki następujące: Wolverhampton — Newcastle 3:0 (0:0), Arsenal — Preston 1:0; Bolton Wanderers — Middlesbrough 4:1; Derby County — Everton 2:0; Huddersfield — Burnley 1:0; Liverpool — Birmingham 1:0; Manchester — Stocke City 3:0; Sheffield — Charlton 2:0; Aston Villa — Manchester 1:0 oraz Sunderland — Portsmouth 0:4. W tabeli w dalszym ciągu prowadzi Portsmouth przed Newcastle i Derby County.

GLASGOW. W finałowym spotkaniu o puchar Szkoci Rangers Glasgow zwyciężyli Raith Rovers 2:0.

Grandys wycofał się ze slalomu i zdekompletował w ten sposób drużynę HKN. W klasyfikacji drużynowej pozostała tylko jedna drużyna, mianowicie SNPTT, która w składzie: Krzeptowski, Wawrytko II i Gasienica-Ciaptak zajęła pierwsze miejsce, z łączną notą 323,29 pkt. W klasyfikacji zespołowej SNPTT z możliwych do zdobycia 84 pkt. uzyskała 40, a pozostałe zaś zdobyli: HKN — 20, Gwardia-Wisła — 17, HKN (Bielsko) — 4 i AZS (Kraków) — 3.

Kierownikiem slalomu, a zarazem wyznaczającym trasę był Jan Lipowski, sędziowali inż. K. Schiele, mgr Ustupski i Fr. Ma-dryla.

„Olimpiadę wioślarską“ chce zorganizować PZTW

BYDGOSZCZ. Na ostatnim Sejmiku wioślarskim, prez. PZTW, dr D.J. Tilgner napomknął o zamierzonej przez Polskę organizacji mistrzostw wioślarskich państw Demokracji Ludowej. Chcąc się czegoś bliższego w tej sprawie dowiedzieć, zwracamy się do prezesa PZTW z prośbą o wyjaśnienia.

Dr Tilgner oświadczył nam, że PZTW rzeczywiście myśli o podobnej imprezie. Rozkręcające się coraz bardziej organizacyjnie wioslarstwo polskie wkracza już teraz w okres przygotowań do następnej



Prezes Polskiego Związku Tow. Wioślarskich, dr J. Tilgner

Olimpiady w Helsinkach i podobna „mała olimpiada wioślarska” państw demokracji ludowej mogłaby być przed występowaniem reprezentacji tych państw w Finlandii sprawdzianem ich możliwości.

Wioślarstwo polskie jest zupełnie dojrzałe do zorganizowania podobnej imprezy, a najbliższe sezony wykazały zarówno jego możliwości organizacyjne, jak i sportowe. Polska już na poprzedniej Olimpiadzie mogła być z powodzeniem reprezentowana przez nasze osady wioślarskie, a nie uwzględnienie wioślarzy w ekipie olimpijskiej pozostawiło polski sport co najmniej dwóch punktowanych miejsc. Już nadchodzący sezon dla wioślarzom polskim może być miarodajnym z uwagi o osadami zagranicznymi i to zarówno na meczu wioślarskim ze Szwecją w Sztokholmie, jak i na regatach w Danii oraz w Bydgoszczy i Poznaniu, dokąd przybędą również załogi Węgier i Czechosłowacji.

„Mała olimpiada wioślarska” państw demokracji ludowej mogłaby się odbyć w Polsce w dalszym etapie przygotowań do Olimpiady w Helsinkach, a więc w roku 1950, a najdalej w roku przedolimpijskim a więc w 1951. Dojście jej do skutku uzależnione jest od rezonansu, jaki znajdzie w państwach demokracji ludowej projekt Polski. (TJ)



Kolarze łódzcy przeprowadzili w okresie zimowym pilnie suchą zaprawę. Niewątpliwie wyda to w sezonie owoce. Na zdjęciu fragment zaprawy. Z bardziej znanych zawodników widzimy: Pietraszewskiego (drugi w drugim rzędzie), Gabrycha (pierwszy w trzecim rzędzie) i za nim Beka. Drugi w czwartym rzędzie to Czyż